

Przedpłata we Francji :

Cena numeru... 50 cts
Półrocznie 12 fr.

Po za Francją w Europie :
Rocznie 48 fr.

W Ameryce :
Rocznie, ... 8 dol.

**Pismo poświęcone
sprawom religijnym, społecznym i ojczystym**

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGANZWIĄZKU TOWARZYSTW KOŚCIELNYCH

Adres Redakcji i
Administracji

263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1^{er} arr.)

Redaktor :

Dr. Henryk ŁUBIEŃSKI
Nr czeku 97067

PARYŻ

NIEDZIELA 13 MARCA 1927

Rok. IV N° 11

Niestalość polskich robotników rolnych

Ciągle powtarzają się skargi na to, że robotnicy polscy zbyt często zmieniają miejsce pracy, że są jak te «ptaki wędrownie», jak «piaski lotne», że nigdzie nie zagrzeją miejsca.

Dlaczego tak się dzieje?

Na to pytanie odpowiada p. Paon w komunikacie wręczonym Radzie Krajowej Pracy («Peuple» z dn. 13 lutego 1927). Jest to dokument ważny do oświecenia sytuacji polskich robotników rolnych i dlatego podajemy jego streszczenie. P. Paon jest wybitnym znawcą spraw rolniczych i szefem Wydziału Pracy przy Ministerstwie Rolnictwa. Oto jego przekonania.

Jakie są powody tej «ucieczki»?

Są one bardzo liczne.

Na sto wypadków zerwania umowy najmu (robotników rolnych obcokrajowych) da się stwierdzić 25 konfliktów, dotyczących wysokości zarobków.

3.5 wypłacanie opóźnione lub nieregularne zarobków.

18 zatarów wynika z warunków pracy.

11 reklamacyj, motywowanych złymi warunkami mieszkaniowymi.

7 zerwań umowy pochodzi z rekrutacji robotników niewykwalifikowanych.

3.25 zerwań kontraktu wynika z choroby robotnika.

1 reklamacja dotyczy wyżywienia.

1 odmówienie w czasie drogi do miejsca pracy.

Reszta wypadków wypada na zerwania umowy przez robotnika bez żadnego powodu.

Pracodawcy godzą robotników po cenach najniższych, tłumacząc się nieznajomością zdolności fachowych robotników, których się im przysyła. P. Paon stwierdza jednak, że podwyżka zarobków, dostosowana do uzdolnień nie zawsze bywa później przyznana.

Niektórzy pracodawcy wytrącają z zarobku robotnika koszty podróży (transportu robotników).

Różnice zarobków między robotnikami jednej specjalności, lecz narodowości różnych mogą znaleźć czasami usprawiedliwienie w niedostosowaniu się do francuskich metod pracy.

«Często jest rzeczą niemożliwą, pisze sprawozdawca, przeprowadzić porównanie między wydajnością pracy belgijskich odziubawczy buraków, a wydajnością tychże rabatników Czechów lub Polaków. Do prowadzenia

zaprzęgu, dostosowanie się, trwające dość długo jest często niezbędne, bowiem sposób zaprzęgania zwierząt i prowadzenia nimi jest zupełnie inny w kraju pochodzenia robotnika.

Holendrzy np., przyzwyczajeni do konfortu i czystości przystosowują się do tych warunków z trudem. Właściwie należało rozpatrzyć cały problem zamieszkania na wsi.

Wyżywienie również nie zawsze przypada do gustu obcokrajowców.

«Robotnicy Europy środkowej nie są przyzwyczajeni do jedzenia szczawiu, szpinaku, grochów, zupy, szparagów, mięsa na pół smażonego, ryb morskich itd.

«Za wyjątkiem ziemniaków spożywają oni bardzo mało jarzyn. Sałaty są im prawie nieznane. Ci, którzy nie mogą przyzwyczaić się do naszego «regime'u» sztuki kucharskiej, żądają przejścia do kategorii robotników nie będących na stołowaniu, na co nie zawsze można się zgodzić.

«Z drugiej strony, produkty lubiane przez nich i stanowiące potrawy zasadnicze w ich kraju, jak boczek, kielbasa, są stosunkowo drogie we Francji.

Rolnicy z Polski zachodniej, z Czechosłowacji są przyzwyczajeni do dnia pracy obliczonego na zasadzie 8-iu godzin, z podwyżką za godziny dodatkowe, we Francji tego zwyczaju nie spotykają.

Jak również nie znajdują spoczynku niedzielnego, który u nich jest absolutnie przestrzegany.

Sprawozdawca twierdzi, iż należałoby rozpowszechniać między pracodawcami poznawanie lepszych metod. Te trudności przystosowania są często źródłem zerwania umowy, jak również i różnice zarobków w różnych departamentach. Robotnicy, rzecz zrozumiała, dążą do okolic, gdzie zarobki są wyższe.

Wreszcie pomimo pozornego wzrostu, zarobki obcokrajowców w rzeczywistości zmniejszyły się. P. Paon przytacza przykład następujący:

«Robotnik, który otrzymywał w roku 1924 200 fr. miesięcznie (oprócz utrzymania i mieszkania), czyli około 70 fr., i który zarabiał kilka miesięcy temu 350 fr., otrzymywał w rzeczywistości 55 fr. złotych, poniósł więc w ten sposób zmniejszenie zarobków o 15 fr. zł. pomimo tej nominalnej wyżki we frankach papierowych».

(Dokończenie na str 8 mej.)

NA NIEDZIELĘ DRUGĄ POSTU

(Ewangelia według św. Mat. XVII, w 1-9).

W on czas wziął Jezus Piotra i Jakóba, i Jana brata jego, i wprowadził je na górę wysoką osobno, i przemienił się przed nimi: a oblicze jego rozjaśniało jako słońce: a szaty jego stały się białe jako śnieg. A oto się im ukazali Mojżesz i Eliasze z nim rozmawiający. A odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być. Jeśli chcesz, uczynimy tu trzy przybytki: tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eliaszowi jeden. — Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył je. A oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którym sobie dobrze upodobał, jego słuchajcie. A usłyszawszy Uczniowie, upadli na twarz swoją, i bali się bardzo. I przystąpił Jezus i dotknął się ich i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jedno samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

Upadamy przed Tobą i błogosławimy Tobie
żeś przez Krzyż i mękę Swoją odkupił świat.

Królestwo dusz naszych zdobył sobie P. Jezus przez mękę i śmierć. Walka o naszą duszę zaczęła się krwawą modlitwą w Ogrójcu. Już tam cierpienia Jezusa potęgowały się wspomnieniem niewdzięczności i obojętności ludzkiej. Doznał tego Zbawiciel nawet ze strony swych uczniów. Wziął ich do Ogrójca, aby się z nim modlili i byli Mu pociechą, tymczasem, kiedy On omdlewał z nadmiaru boleści, uczniowie spali najspokojniej. Na brak serca u ludzi nie mogło patrzeć niebo i ulitowało się nad cierpiącym Jezusem, posyłając Mu anioła pocieszyciela.

Ale zaledwo anioł odszedł od Pana Jezusa, aby zanieść niebu radosną wieść, że Zbawiciel spełni wolę Ojca niebieskiego, że wychyli Kielich Goryczy, aż do dna samego, zbliżył się do Jezusa szatan w ludzkiej postaci — Judasz, i pocałunkiem zdradził Mistrza swego, wydając Go zgrai żydowskiej. Zaprowadzono P. Jezusa przed sąd najwyższych kapłanów. Tam Kaifasz zapytał uroczyście P. Jezusa: «Poprzysięgam Cię przez Boga, abyś nam powiedział, czy Ty jest Chrystus Syn Boży». Tyś powiedział — tak jest — odrzekł Chrystus Pan. P. Jezus nawet w obliczu śmierci nie mógł inaczej odpowiedzieć, bo był Bogiem — ale tę odpowiedź wziął Kaifasz za bluźnierstwo i skazał Jezusa Chrystusa na śmierć. Wyroku nie mogli jednak żydzi wykonać bez pozwolenia starosty rzymskiego, którym wtedy był Piłat. Był to człowiek słabego charakteru i bez zasad. Choć był przekonany o niewinności Jezusa, skazał Go jednak na biczowanie, cierniem koronowanie, a później i na śmierć, bo uląkł się pogróżek żydowskich. Wydając Jezusa na biczowanie sądzi, że tym półśrodkiem zadowoli żydów i ugasi ich krwiożercze pragnienia. Nie wiedział nieszczęsny, że swemi ustępstwami rozzuchwali nieprzyjaciół Jezusowych, nie wiedział, że Go świat osądzi jako człowieka podłego, który dla względów ludzkich gotów podeptać i najświętsze rzeczy. Wydał jednak rozkaz ubiczowania

P. Jezusa. Siepacze zabrali się zaraz do krwawego dzieła. Pod razami biczów — Krew Jezusa lała się strumieniami, a Ciało Jego, szarpane, spadało kawałkami na ziemię. My, patrząc w duchu na tę straszną scenę, mimowolnie pytamy, dlaczego P. Jezus nie otrzymał znikąd pomocy? Dlaczego Aniołowie nie stanęli w obronie? Dlaczego ziemia tak obojętnie piła krew Jezusa? Na to mamy jedną odpowiedź, że tego wymagało panowanie P. Jezusa w naszych duszach. Widzieć Jezusa w takim stanie, to większy cud niż widzieć Go w blasku i jasności na górze Tabor lub chodzącego po morzu, albo wskrzeszającego umarłych — ale widzieć Jezusa tak poniżonego i cierpiącego, to cud, który Bóg raz tylko uczynił z miłości dla duszy naszej.

Kiedy P. Jezus po biczowaniu strasznym wycieńczony na siłach upadł — żydom było jeszcze tego za mało. Upletli z kolezastych gałęzi koronę i wtłoczyli ją na głowę Jezusa Chrystusa. Następnie klękali przed nim — i wśród bluźnierstw i szyderstw wołali: «Witaj, królu żydowski!»

Na widok cierpienia Jezusa serce nam się kraje i współczujemy ze Zbawicielem naszym. A jednak zdrada Judasza, biczowanie i cierniem koronowanie, to obraz naszego postępowania z Jezusem w duszy naszej. Heż to razy poszliśmy za głosem namiętności, a zwłaszcza potrojnej pożądliwości oczu, ciała i pychy żywota, które P. Jezusa ze serca naszego wyrzucały. Pamiętajmy, że Męka P. Jezusa nakłada na nas obowiązek zwalczania namiętności. A wiemy, że namiętność to jak ogień: jeśli mały, to wystarczy trochę wody do jego ugaszenia, a jeśli rozszaleje i obejmie gmach cały, to i największe wysiłki nie nie pomogą. Jeśli więc zauważymy w sobie jakie wybujałe porządliwości — nie odkładajmy pracy do jutra, ale zaraz zabierzmy się do ich wykorzenienia. Pamięć na Jezusa cierpiącego niech nam dodaje odwagi i siły. Z pomocą Łaski Bożej zwyciężymy wrogów wewnętrznych duszy naszej, a to zwycięstwo nagrodzi Bóg wieczną chwałą.

X. L. M.

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

W czasie wielkiego postu X. Bieniasz (rezydujący w Soissons, 2, rue Corneille) odbędzie następujące ekskursje duszpasterskie:

- 9-go marca w środę będzie w Sinceny.
- 11-go marca, w piątek w Guignicourt.
- 13-go marca w drugą niedzielę postu w Passy-en-Valois.
- 16-go marca, środa w Hirson.
- 18-go marca, piątek w Guise.
- 20-go marca, w III niedzielę postu w Villers-Cotterets.
- 22-go marca, wtorek w Chauny.
- 24-go marca, czwartek w Coucy-le-Chateau.
- 27-go marca, w IV niedzielę postu w Vervins.
- 31-go marca, piątek w Marle.
- 3-go kwietnia, w niedzielę Męki Pańskiej w Chateau Thierry.

5-go kwietnia, wtorek w Oulchy-le-Chateau.

7-go kwietnia, czwartek w La Fere.

10 kwietnia, niedziela palmowa i cały tydzień do Wielkanocy X. Bieniasz pozostanie w Soissons w kościele St. Eugene i tu będzie spowiadał. Uprasza się lud, aby pośpieszał do wyżej wymienionych miejscowości, z pobliskich parafji, bo niemożliwą jest rzeczą, aby kapłan mógł być w każdej parafji. Później rozpisze się dalsze ekskursje, które mają nastąpić po Wielkanocy.

ROZKŁAD

rekolekcyj i spowiedzi Wielkanocnej
w okręgu Metz

Metz. 1, 2 i 3-go kwietnia: piątek i sobota: nauka o godz. 5.30 po poł., niedziela rano Komunja św.; Msza św. o godz. 12 w południe.

Uckange, 19 i 20 marca. Sobota 9 rano Msza św. z

nauką. 5-ta po poł. nauka i Nieszpory. Niedziela 8 rano: nauka.

Hagondange. 20 marca. O godz. 5-ej po poł. nauka. 21 marca o godz. 8 rano Msza św. i nauka.

Rombas. 25 marca, piątek po poł. nauka. 26 marca, sobota, 8.30 rano Msza św. i nauka. 5 -ta po poł. nauka. 27 marca, niedziela, 7.30 Msza św.

St. Privat-la-Montagne. 27 marca o godz. 4-ej po poł. nauka. 28 marca, poniedziałek, 8 rano Msza św.

Hettange-la-Grande. 3 kwietnia po poł. o godz. 5-ej nauka. 4 kwietnia, poniedziałek, Msza św. i nauka o godz. 8-ej rano.

Ste Marie-aux-Chenes. 7 i 8 kwietnia cały dzień.

Bronveaux (dla kolonji w Ternelle i Pierreviller). W sobotę dnia 9 kwietnia po poł i w niedzielę 10 kwietnia Msza św. o godz. 10-ej rano.

Ars-sur-Moselle. 24 kwietnia, niedziela rano. Msza św. o godz. 9-ej rano.

MSZA ŚW ZA WYCHODźCÓW

W sobotę dnia 9 kwietnia odprawi się uroczysta msza św. w kościele polskim w Paryżu. Odprawiona będzie przed ołtarzem Matki Boskiej Częstochowskiej za wszystkich wychodźców polskich pracujących we Francji prośbą, aby Matka Boska Częstochowska opiekowała się nimi na obcej ziemi.

Msza św. będzie z kazaniem.

Wychodźcy wszyscy, gdziekolwiek się znajdują, niech nam listownie nadsyłają swoje prośby do Matki Boskiej. Prośby te odczytane będą na mszy świętej.

Prośby nadsyłać należy czempredzej. Niech każdy się pośpieszy.

Wysłać pod adresem:

Eglise Polonaise — Kościół Polski, 263 bis rue St. Honoré, Paris I.

Zebranie dziekanów polskich w Paryżu

W ub. wtorek odbyło się w biurach Misji Polskiej przy ulicy St. Honoré 263 bis, zebranie wszystkich dziekanów polskich pod przewodnictwem księdza Rektora Szymbora. Przedmiotem obrad były sprawy dotyczące organizacji opieki duszpasterskiej polskiej nad emigracją.

W DEPARTAMENCIE EURE (diecezja Évreux)

X. L. Moska będzie spowiedzi słuchał i nabożeństwa odprawiał:

12 marca. Sobota cała i niedziela rano w Lyre.

13 marca. Niedziela po południu i poniedziałek rano w Rugles.

14 marca. Poniedziałek po południu i wtorek rano Bernay.

15 marca. Wtorek po południu i środa rano w Conches.

16 marca. Środa po południu i czwartek rano w Beaumont le Roger.

MISJE W SEINE-ET-MARNE

6-7 Marca Fontenay-Trésigny.

12-13 Marca Chevry-Cossigny.

13-14 Marca Solers.

19-20 Marca Mortcerf.

20-21 Marca Verneuil-l'Étang.

23-24 Marca La Ferté-sous-Jouarre.

26-27 Marca Villenoy pres Meaux.

30 i 31 Marca Changis.

2-3 Kwietnia Champcenest.

9-10 Kwietnia Bray-sur-Seine.

14-17 Kwietnia Provins.

17-18 Kwietnia Chenoise.

23-24 Kwietnia Nangis.

Nowy kardynał polski

Według opinii kół katolickich należy oczekiwać na konsystorzu wiosennym nominacji J. E. Hlonda na kardynała.

Wyplacanie oszczędności

Bank Związku Spółek Zarobkowych podał do wiadomości Komitetu Obrony Oszczędności, że z dn. 20 marca upływa termin przyjmowania zgłoszeń od wychodźców, którzy posiadali swe oszczędności lub przekazy niewykonane w chwili zawieszenia wypłat we francuskich oddziałach Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie oraz Warszawskiego Banku Zjednoczonego.

Wobec zbyt małej ilości zgłaszających się do delegata Banku na północy, wyjazdy jego z dn. 14 marca zostaną wstrzymane.

Nieodwołalnie ostatnie przyjęcia zamieszkałych tam posiadaczy oszczędności odbędą się:

w Bruay-en-Artois, 9, rue du Marché, w sobotę 12 marca — od 9-ej do 12-ej, o 2-giej do 6-ej po połud.

w Lens, 24, rue de la Gare (Hotel Polski) w niedzielę dn. 13 marca od 8.30 do 12.30 rano.

w Douai, 9, Boulevard Faidherbe (Klinika Polska) w niedzielę dn. 13 marca od 3 do 6 po poł.

Do pozostałej liczby posiadaczy wkładów i przekazów, specjalne wezwania rozsyłane nie będą. Wzywamy przeto wszystkich, którzy jeszcze tego nie uczynili, aby niezwłocznie osobicie zgłosili się wprost do Banku Związku Spółek Zarobkowych, 82, rue St.-Lazare w Paryżu z niezbędnymi dokumentami lub też przestali je do Paryża listem rekomendowanym.

Zaznaczamy, że pretensje osób, które się nie zgłoszą do dn. 20 marca nie będą mogły być uregulowane z funduszy asygnowanych przez państwo.

Komitet O. O. Emigrantów Polskich we Francji.

Prezes Szarota.

Inne misje w tym okręgu w przygotowaniu

ZYGZAKI

JEDEN DOLAR Z WEZEŁKA EMIGRANTA POLSKIEGO.

Przechodzień placu Marjackiego nie przypuszczałby nigdy, ile pracy i projektów tkwi w zacisznych z pozoru murach starej „Pratółki”.

W tych grubych murach wre akcja ratunkowa kościoła Panny Marji, najcenniejszego zabytku Polski, który nieubłagane niszczy i trawi zęb czasu. Akcja musi iść szybko, bo pomnikowi i wielkiej kultyury i ducha religijnego Polski grozi poważne niebezpieczeństwo.

Nie można się wahać, nie można się załamywać, nie można się nawet zrażać! .. twierdzi sędziwy ks. infułat Kuliniowski, profesor Tomkowicz i cały komitet.

A jest się czem zrażać.

Miasto, które przestało onegdaj tańczyć, które bilans karnawałowy zamknęło milionowym wydatkiem na szampana, dżety, paillety, strssy, rajskie ptaki czy brokaty, nie jest w stanie zdobyć się na drobny procent tej uimy, na kupno blachy, która ma pokryć Dom Boży z zaklętym w nim duchem kultyury polskiej. Czy nie tkwi w tem jakaś straszna ironja?

Cieężko płyną wkładki — żali się ks. infułat — jakby ludzie nie rozumieli, co chcą ratować dla nich, ich dzieci, wnuków, dla przyszłych pokoleń...

— I nie zraża się ksiądz infułat tą przerażającą biernością ludzką?

— Nie zrażam się — odpowiada ksiądz Kuliniowski i w jego dobrych oczach maluje się bezmiar pobłażliwości.

ci dla ludzkich wad i błędów. — Nie wolno mi się zrażać, bo... dzieło zbyt wielkie. Mamą zresztą i pewną nagrodę za trud i zastużony wysiłek.

— Jaką nagrodę?

Ksiądz infułat wyciąga z szuflady jakiś list i podaje mi do przeczytania.

Jakieś straszne gryzmoły, które trudno odczytać. Piśze jakiś Polak z Ameryki:

Dowiaduję się, że Wasz Kościół Boży zamaka bo dziury są w dachu. Posyłam jednego dolara. Nie gniewajcie się, że tak mało, ale nie mam więcej. Jestem biedak. Gdy zarobię, to prześlę drugiego dolara.

Straszna ortografia — ale jakie wielkie, jak wspinał się serce!

I takich listów od biedaków jest więcej.

Czy ten brudny, zmięty dolar, noszony długo w węzłku od chustki biednego emigranta polskiego, nie jest strasznym oskarżeniem dla tych, którzy onegdaj pili «perlistę veure. Clicôto po 80 złotych flaszką?

Czy czekać będziemy z wypełnieniem naszego obowiązku tak długo, aż z węzłka emigranta polskiego przyjdzie drugi, ciężko zarobiony dolar do Krakowa? A ten biedak z pewnością dotrzyma swojej obietnicy.

Mało bylibyśmy wtedy warci! (Bł).

ZE ŚWIATA

Wystawa rewolucyjna. Donoszą z Moskwy: Muzeum rewolucyjne przygotowuje na marzec br., z okazji 10-lecia rewolucji rosyjskiej, wystawę, poświęconą wypadkom pierwszych lat przewrotu. Na widok publiczny mają być wystawione, między innymi eksponatami, autentyczne dokumenty abdykacyjne cara Mikołaja II i w.

księcia Michała, oraz protokoły gen. Kaledina w sprawie Kornilowa.

Wpływ pogody na przestępczość. Donoszą z Liverpoolu: Niedawno policja tutejsza miała sposobność skonstatować fakt, zdawna niebywały w rocznikach kryminalistyki. Oto w ciągu 36 godzin, ani jedna osoba nie została zaaresztowana przez organa policyjne. Raport policji przypisuje ten wypadek bardzo silnym mrozom, panującym w tym czasie w Liverpoolu, które wstrzymywały ludzi od wychodzenia na ulicę. Charakterystycznym jest, że niemiecka kryminalistyka, wręcz odmienne wyciąga wnioski z wpływu pogody na przestępczość.

Licytacja Rembrandta. Donoszą z Nowego Jorku o zorganizowanej przez American Art Gallery aukcji obrazów zbioru Stillmanna, w której wzięło udział 1200 osób. Największą sensację sprawiła licytacja pewnego obrazu Rembrandta, który sprzedano ostatecznie za 206.000 dol.

Potęga kina. Dzienniki praskie podają ciekawe cyfry z kinoteatrów w Czechosłowacji. W państwie tem istnieje około 1.100 kinoteatrów. Jeśli przypuścimy, że w ciągu jednego roku każdy teatr wyświetli 200 programów (w większych miastach należy cyfrę zwiększyć do 900), a na każdym przedstawieniu widzów będzie przeciętnie 200 — to osiągniemy cyfrę 44.000.000 tych ludzi, którzy w ciągu jednego roku przejdą przez sale kinoteatrów. Licząc zaś długość jednego przedstawienia na 2 godziny, przekonamy się, że w Czechosłowacji 88 milionów godzin rocznie przepędza ludność przed ekranem. Cyfry te z jednego tylko kraju, świadczą bardzo wymownie, jak potężnym czynnikiem cywilizacji jest kino, stokroć potężniejszym w życiu niż książka, odczyt, teatr i koncert.

W JAKICH WARUNKACH ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE W ROKU BIEŻĄCYM

Emigracja sezonowa do Niemiec

(Korespondencja własna)

Warszawa, marzec.

Rejestracja dokonywać się będzie w gminach jaknajrychlej wedle wskazówek Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy lub Starostwa.

Dopiero w rejestracji odbywać się będzie rekrutacja w obecności wójtów i z udziałem przedstawicieli Niemieckiej Centrali Robotniczej, którzy wraz z przedstawicielami władz polskich dokonają wyboru osób zarejestrowanych na wyjazd. W ten sposób usunięci będą od werbunku agenci i przodownicy, będący często powodem wyzysku naszych robotników.

Robotnicy zakontraktowani będą w obecności przedstawicieli P. Urzędu Pośrednictwa Pracy podpisywać umowę o pracy, której wzór został przez rząd polski zaakceptowany.

Wezwania imienne z Niemiec będą adresowane do Urzędów gminnych, które, zbadawszy kwalifikacje wymienionych robotników będą odsyłać zapotrzebowanie do starostwa, a starostwo na tej podstawie wyda paszporty. Kontrakty nadesłane robotnicy będą podpisywać w Urzędzie gminnym. Do granicy polskiej otrzymają oni zniżki na kolejach, od granicy podróż obowiązuje się opłatą pracodawcy.

Traktowanie polskich robotników na równi z obywatelami niemieckimi, w sprawie ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków oraz zwolnienie ich od składek na fundusz bezrobocia zostało zasadniczo postanowione,

terimn wejścia w życie tych postanowień będzie później ustalony.

Rokowania trwają w dalszym ciągu w sprawie zawarcia konwencji polsko-niemieckiej, regulującej całokształt spraw emigracyjnych pomiędzy oboma państwami. W tym roku przewidywany jest wyjazd przeszło 40 tysięcy osób.

Rodacy, zmuszeni tak długo przebywać w obcym kraju, winni dokładnie znać swoje prawa, aby nie dać się pokrzywdzić, ale z drugiej strony powinni też pamiętać o swych obowiązkach i zachować się uczciwie i z godnością, aby nie narazić na szwank dobrego imienia robotnika polskiego. Tylko ten robotnik, który stosował się do obowiązujących przepisów, posiada paszport sezonowy, zawarł kontrakt za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i wykonuje porządnie powierzoną mu pracę, może wymagać od swego pracodawcy dotrzymania wszystkich zobowiązań i liczyć na opiekę polskich Konsulatów, znajdujących się w główniejszych miastach niemieckich, jak to w Berlinie, Lipsku, Szczecinie, Wrocławiu, Essen i Kolonii.

Pracodawca winien opłacić robotnikowi kosztą podróży od granicy niemieckiej do miejsca pracy i z powrotem, ma rzetelnie wypłacać należność za pracę w gotówce i ordynacji na równi z robotnikami niemieckimi. Ordynacja tygodniowa powinna wynosić 25 funtów kartofli, 7 funtów chleba, 2 funty kaszy lub strączkowych, 1 funt maki żytniej lub 3/4 pszennej, 1/2 funta tłuszczu i 1/2 funta soli, a pozatem 1 litr zbieranego lub 1/2 litra pełnego mleka na dzień. Robotnicy powinni być pomieszczani w porządnym koszarach wspólnych, oddzielnie mężczyźni, oddzielnie kobiety; mają prawo do wystarczającej ilości opału, stołów i szaf zamkniętych oraz łóżka, siennika i koca dla każdego. Pracodawcy nie wolno zatrzymywać dokumentów robotników wbrew ich woli, a o ile roboty skończą się przed terminem 15 grudnia, obowiązany jest zawiadomić o tem ro-

Chiński generał Słowakiem? Donoszą z Budapesztu: Do charakterystyki osób, stojących na czele wyzwolenie-
czego ruchu Chin, przybija nowy przyczynek. Oto nie-
dawno sędzia z Kosze Dr. Fengya, w fotografii chrześci-
jańskiego generała chińskiego Fenga, którą oglądał w
pewnym berlińskim piśmie, rozpoznał swego brata. Z
opowiadań Dra Fengya wynika, że chiński generał koń-
czył swoje studia na Węgrzech, a służbę owjskową w
austro-węgierskiej marynarce. Wyemigrowawszy do A-
meryki, wziął udział w wojnie Stanów Zjednoczonych
z Hiszpanją o Filipiny, przez kilkanaście lat służył w a-
merykańskiej armji, jako pułkownik, aż w 1914 r. prze-
niósł się do Chin. Dziś jest jednym z ludzi, którzy de-
cydują o losach największego państwa na świecie.

Krwawe demonstracje akademickie. Z Paryża dono-
szą, że w Louvain policja kilkakrotnie atakowała szabla-
mi akademików katolickich, protestujących przeciw filmo-
wi kinematograficznemu, który ich zdaniem obrażał u-
czucia katolickie. Kilka osób zraniono i dokonano lic-
znych aresztowań.

Pogrzeb królowej cygańskiej. W angielskiej wsi
Cadoxton w pobliżu Barry, przed kilku dniami pocho-
wano zwłoki królowej, której imię nie jest wprowadzie
zaznaczone w żadnym almanachu gotajskim, która nie
odegrała żadnej roli w polityce światowej, niemniej u
poddanych swoich cieszyła się takim respektem,
że pozazdrościć by go jej mogła niejedna królewska wy-
sokość. Chodzi tutaj o królową cyganów angielskich, E-
melli-Price. Cygani i cyganki z całej Anglii przybyli, ce-
lem oddania ostatniej usługi swojej władczyni. Grupa
wybranych skrzypków grała w czasie pogrzebu najrzew-
niejsze melodie cygańskie. Podobno jednak w czasie sty-
py, którą urządzono po pogrzebie, humory się poprawiły.

botników na tydzień naprzód.

Z płacy tygodniowej wolno jest pracodawcy odej-
gać przez pierwsze tygodnie 2 lub 3 marki kaucji, które
potem są zwrócone, pozatem składkę na Kasę Chorych,
wartość deputatu za dni, gdy robotnik nie pracował z po-
wodu choroby, i ewentualnie kary pieniężne za przekro-
czenie przepisów. Od podatku zarobkowego (który wy-
nosi 4 procent) mogą być robotnicy zwolnieni jeżeli o-
desłają swoje paszporty do Konsulatu Polskiego celem u-
zyskania stempla zwalniającego od tego podatku. Nastę-
pnie paszporty te są przedstawione w miejscowym Urzę-
dzie Skarbowym (Finanz Amt).

Chcąc ustrzedz się przed krzywdą, robotnik, w razie
jakiegos nieszcześliwego wypadku lub zajścia z pracodaw-
cą, powinien napisać zażalenie i przesłać je do najbliż-
szego Konsulatu Polskiego, a odpis do Urzędu Niemiec-
kiej Centrali Robotniczej, i zażądać dochodzenia w swo-
jej sprawie. Wielkim błędem ze strony polskiego robo-
tnika byłoby zrywanie lekkomyślne kontraktu, gdyż wte-
dy traci się prawo do zwrotu kaucji i kosztów podróży, a
choćby nowa praca się znalazła, to bez przepisane-
go kontraktu jest się narażonym na wyzysk.

W razie choroby robotnik i jego rodzina ma zawsze
prawo do bezpłatnego leczenia się u lekarza Kasy Cho-
rych, który daje odpowiednie zaświadczenie w razie nie-
możności pracowania przez pewien czas.

W Niemczech wychodzi kilka pism codziennych pol-
skich, które podają wiadomości potrzebne dla robotni-
ków sezonowych, np. Dziennik Berliński, Katolik Co-
dzienny, Gazeta Olsztyńska i Naród. Warto je prenume-
rować. W szelkach zaś trudnościach udawać się o pomoc
do Konsulatu Polskiego a także do Towarzystwa «Opie-
ki Polskiej» (Polnischer Hilfs Verein), Berlin, Wich-
mannstrasse 1, które na to zostało założone, aby rodo-
kom, a zwłaszcza kobietom i dziewczętom służyć radą,
pomocą i opieką na obczyźnie. Można się do niego zgła-
szać osobiście lub listownie.

Z POLSKI

Wyrok w sprawie p. Wojewódzkiego

Sąd marszałkowski powołany przez marszałka sejmu
dla zbadania poczynionych w artykułach «Głosu Praw-
dy» z dnia 24 stycznia 1927 r. Sylwestrowi Wojewódz-
kiemu zarzutów, otrzymał od marszałka sejmu pismo,
w którym marszałek żądał zbadania prawdziwości oskar-
żenia, że p. Wojewódzki «jako poseł pełnił przez czas
dłuższy funkcje płatnego konfidenta (agenta), t. zw.
defenzywy i jako konfident dostarczał defenzywie między
innymi informacji o swych kolegach sejmowych». Po
przestudjowaniu materiałów, dostarczonych przez wice-
premiera Bartla i przesłuchaniu 22 świadków na 13 po-
siedzeniach sądu, oraz po zbadaniu niektórych doku-
mentów, sąd ogłosił wyrok, którego tendencja brzmi,
jak następuje:

Nie zostało dowiedzione, iżby p. S. Wojewódzki ja-
ko poseł pełnił funkcje konfidenta (agenta) t. zw. defen-
zywy, a więc iżby pobierał w tym charakterze wynagro-
dzenie, jak również iżby dostarczał defenzywie, jako po-
seł informacji o swoich kolegach sejmowych. Sąd usta-
lił, że p. Wojewódzki, jako poseł aż do stycznia 1924 r.
był dla spraw białoruskich mężem zaufania II oddziału
sztabu general. w referacie międzynarodowym, działu
ewidencyjnego, który między innymi dostarczał o poli-
tyce klubu białoruskiego w sejmie i o niektórych posłach
białoruskich. Pieniądze otrzymywał z referatu narodo-
wościowego za kwitami dla wyliczenia się. Sąd marszał-
kowski ustalił, że pan Wojewódzki dawał te pieniądze
częściowo na opłacanie swoich informatorów, a częściowo
na akcję polityczną i wyborczą na terenie czterech o-
kręgów województw północno-wschodnich w obrębie
których sam do sejmu kandydował. Wyrok poza powyż-
szą tendencją zawiera szczegółowe motywy, zawarte na
6 kartkach.

Stan rynku pracy w Polsce

Według sprawozdania dyrekcji Funduszu Bezrobo-
cia za miesiąc styczeń br. sytuacja na rynku pracy na
terenie całej Rzplitej przedstawiała się następująco, zare-
jestrowanych zakładów pracy było 18.364, liczba zatru-
dnionych w nich robotników wynosiła ogółem 880.049,
wtem 788.360 robotników i 91.689 pracowników umy-
słowych.

Z ogólnej liczby pracowników, zatrudnionych w róż-
nych zakładach pracy, ubezpieczonych było 701.129
robotników i 76.856 pracowników umysłowych. Zareje-
strowanych w P. U. P. P. bezrobotnych było 201.075.
Z tej liczby zasiłki ustawowe pobierało 30.361 robotni-
ków i 862 pracowników umysłowych, zapomogi doraź-
ne w okręgach najbardziej dotkniętych klęską bezrobo-
cia pobierało 65.125 robotników i 5.963 pracowników u-
mysłowych. Żadnych zasiłków zatem nie pobierało 98
tys. 764 bezrobotnych zarejestrowanych.

Konferencja rolnicza

W ostatnią niedzielę o 10 rano w gmachu prezydium
Rady ministrów odbyła się pod przewodnictwem wice-
premiera Bartla konferencja przedstawicieli drobnego
rolnictwa. Tematem konferencji były dwa zagadnienia:
sprawa reformy rolnej oraz sprawa współdzielczości. Po
zagajeniu konferencji przez wicepremiera Bartla, wygło-
sili szereg referatów na temat reformy rolnej: p. Wilkoń-
ski o ogólnych potrzebach drobnego rolnictwa w szcze-
gółności w związku z reformą rolą, prof. Ludkiewicz
o finansowaniu reformy rolnej, pos. Kowalski o technicz-
nem wykonaniu reformy oraz p. Jura o potrzebach gos-
podarczych gospodarstw podgórskich. Po tych refera-
tach rozwinęła się ożywiona dyskusja, w toku której za-
bierali głos przedstawiciele różnych organizacyj rolni-

czych. Przebieg dyskusji uwidocznił, iż istnieje możliwość uzyskania zgodności między stanowiskiem większej własności ziemskiej a drobną. Następnie konferencja przeszła do omawiania spraw współdzielczości.

Prasa amerykańska o pożyczce dla Polski

Nowojorski «Times» pisze pod datą 26 lutego:

Pertraktacje o pożyczkę stu milionów dolarów dla Polski prowadzone są na warunkach, które mogą połączyć grupę Morgana i kilka innych poważnych instytucji z Wall Street we wspólnym przedsięwzięciu. Pożyczka ta, największa z tegorocznych zagranicznych operacji finansowych, pociągnie prawdopodobnie za sobą również nową metodę kontroli finansów państwa polskiego.

Posel polski w Waszyngtonie, p. Ciechanowski i wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski przybyli tu niedawno, aby referować w sprawie pożyczki. Porozumiewali się oni z dyrektorami Guaranty Trust Company, Bankerst Trust Company i innych instytucji, związanych z domem J. P. Morgan and Co.

Prócz tej pożyczki można wnioskować, że Federal Reserve Bank of New York udzieli Polsce kredytu, jako część programu stabilizacyjnego. Federal Reserve Bank w swoim czasie udzielił już kilku państwom europejskim takich kredytów.

Sprawa polskiej pożyczki, według opinii Wall Street związana jest z niedawną wizytą prezesa Bank of England, Montagu Morgana, który konferował z dyrektorami Federal Reserve Bank i innymi finansistami nowojorskimi. Grupy angielskie pragną, aby Polska poddana była pewnemu rodzajowi kontroli finansowej z ramienia Ligi Narodów, jak to miało miejsce w Austrii, na Węgrzech i w innych państwach europejskich. Zdaje się również, że angielskie grupy bankowe będą brały udział w pożyczce, nadając jej charakter międzynarodowy.

Połączenie lotnicze Polski z Zachodem i Wschodem

W tych dniach wznowiono pocztową komunikację lotniczą na przestrzeni Warszawa-Praga-Wiedeń-Budapeszt-Białogród-Bukareszt-Konstantynopol.

Odloty z Warszawy odbywają się na razie w poniedziałki, środy i piątki o godz. 12 min. 30, przyloty do Warszawy we wtorki, czwartki i soboty o tej samej porze.

Urząd Warszawa I odprawia posyłki lotnicze do Pragi, Strasburga, Paryża, Wiednia, Budapesztu, Białogrodu, Bukaresztu, Konstantynopola, Angory oraz do Haify w Palestynie, New Jorku i Montrealu w Kanadzie.

Nowe polskie okręty

Rząd ma zamiar w najbliższym czasie nabyć w stoczni włoskiej cztery okręty motorowe o pojemności 3.500 ton każdy, po cenie 100.000 funtów. Transakcja ma być przeprowadzona z firmą «Lloyd Triesitno».

OKREŚLENIE PRAWNE KONTRAKTÓW DZIERŻAWY

Kontrakt osadniczy jest to właściwie spółka, w której właściciel majątku oddaje cały wiejski swój dobytek jako to ziemię, budynki i poł. kapitału potrzebnego dla zagospodarowania, a dzierżawca wzajemnie daje swą pracę i w zasadzie drugą połowę kapitału.

Spółka ta ma za główne zadanie podział wszelkich produktów, zebranych w majątku (z wyjątkiem pewnych zastrzeżeń) pomiędzy dwoma współnikami, którzy są związani na mocy określonej prawnym kontraktem najmu.

Przepisy kontraktu, ustanowione na mocy prawa z roku 1889.

1) Zobowiązanie się do wydawania przedmiotów i artykułów wyszczególnionych w kontrakcie;

2) Reparacje wszelkie budynków.

Dla osadnika:

1) Wykonywanie reparacji lokali i pomieszczeń;

2) Zobowiązanie się być dobrym opiekunem gospodarstwa;

3) Zobowiązanie się zawiadamiać właściciela o szkodach i wykroczeniach w gospodarstwie;

4) Odpowiedzialność za wypadek pożaru.

Zwracamy uwagę na ten punkt i uważamy za konieczne ubezpieczać się wspólnie, to jest właściciel i osadnik. Jeżeli gospodarz sam jest ubezpieczony, to on otrzymuje odszkodowanie od Towarzystwa Ubezpieczeń, które potem pociąga do odpowiedzialności osadnika, który może być doprowadzony do ruiny.

5) Artykuł ten zastrzega, że właściciel ma kierownictwo nad gospodarstwem i ma prawo tem samem decydować w sprawie kupna i sprzedaży bydła.

Pożądane jest, aby nadmienić to prawo w kontrakcie, ponieważ w wielu miejscowościach osadnicy w dobrej wierze myślą, że właściciel nie może sprzedać nic bez ich zgody.

W razie wypadku — gdy osadnik dostarcza całość inwentarza lub połowę — prawo to niema zastosowania.

Pozatem we wszystkich wypadkach współnicy nie mają żadnych przywilejów i wszelkie zyski i rozchody są dzielone na połowę.

Zastrzeżenie to ogranicza osadnika i jest ono usprawiedliwione, ponieważ bydło należy wyłącznie do właściciela, i osadnik daje tylko bardzo małą część pieniędzy jako gwarancję.

Z życia towarzystw kość.

Z OSTRICOURT

W drugą niedzielę styczniową odbyła się w świetlicy św. Stanisława tradycyjna uroczystość gwiazdkowa, urządzona staraniem Tow. górników, pod opieką św. Barbary. Rozpoczęto uroczystość wspólnym odśpiewaniem «W żłobie leży». Następnie łamano się opłatkiem z miejscowym duchowieństwem i nauczycielami. A życzenia, to prośba do Boga, aby szczęśliwie wrócić do Ojczyzny.

Program dalszej uroczystości był nader bogaty i mądry. Stworzono go wspólnym wysiłkiem ochronki, harcerki, szkoły «Dzieci Marji» i Koła Amatorskiego. Były więc śpiewy, deklamacje, żywe obrazy, jasełka i przedstawienie naszych amatorów. Nie będę omawiać wszystkich poszczególnych reprodukcji, gdyż wszystkie były jaknajlepiej przygotowane. Zaś specjalne uznanie należało się najmniejszym «aktorom», naszym milusińskim z ochronki.

Podczas jednej z pauz rozdano gwiazdkę. Z uznaniem należy podnieść, że Tow. pamiatało o wdowach i sierotach, które obdarzono również orzechami, jabłkami i innymi łakociami.

Po skończonej uroczystości zagrały dudy, a starzy i młodzi ochoczo tańczyli, zapomniane już prawie, piękne polskie tańce.

Uroczystość ta przekonała wszystkich, że pokarm duchowy, wzmacniający w nas wiarę i narodowość, potrafi nam dodać sił do dalszej pracy, a rozpędzić czarne myśli, które nas często odwiedzają. Wszyscy wracali więc zadowoleni do domu, z nadzieją w lepsze jutro.

KRONIKA PARYSKA

W Paryżu bawili wicedyrektor Towarzystwa emigracyjnego p. Kutylowski i minister Targowski celem sfinalizowania pertraktacji w sprawie osadnictwa polskiego we Francji.

SPRAWOZDANIE Z WALNEGO ROCZNEGO ZEBRANIA TOW. ŚW. BARBARY W DOURGES

Zebranie odbyło się dnia 16-go stycznia br. w lokalu pana Gidaszewskiego. O godz. 10.30 prezes Ignacy Mądry zagał zebranie pochwaleniem Pana Boga i na rozpoczęcie odśpiewano wspólnie jedną zwrotkę pieśni «W żłobie leży», następnie podał porządek obrad, który został przyjęty z małą zmianą. Po załatwieniu różnych spraw towarzystwa i sprawozdaniu zarządu za rok 1926 powołano prezesa Komitetu druha Stanisława Urbaniaka do przeprowadzenia wyborów do nowego zarządu. Wybór był tajny i dał następujący wynik:

Prezes — Francuzik Stanisław, 19 Cite Bruno; zastępca prezesa — Domzalski Leon; sekretarz — Brzozowski Józef, Cite Bruno 168 (ponownie); zast. sekretarza — Sipurzyński Franciszek; skarbnik — Ziemiak Jan, Cite Bruno 91; zast. skarbnika — Pribe Józef.

Zebrania Towarzystwa odbywać się będą w każdą trzecią niedzielę miesiąca, o godz. 10-ej rano w lokalu p. Gidaszewskiego.

Zebranie uchwaliło obchodzić rocznicę Towarzystwa w niedzielę dnia 24-go lutego br. Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes zamknął zebranie pochwaleniem Pana Boga.

Wszelkie korespondencje należy nadsyłać na ręce prezesa lub sekretarza.

Zarząd.

BACZNOŚĆ CZYTELNICY POLAKA

Regularny odbiór tygodnika jest udziałem tylko tych abonentów, którzy w porę nadesłali przedpłatę na prenumeratę.

Prosimy niezwłocznie uregulować zaległe rachunki w przeciwnym razie po 15 marca gazetę przestaniemy wysyłać!

Przy nadsyłaniu należytości wskazaniem jest wymieniać na mandatach lub w listach na co nadesłana sumę się przeznacza czy na gazetę czy też na książki.

Łzy skruchy

Taki wstręt go ogarnął i przerażenie, że wreszcie potajemnie opuścił swą zgraję i po długiej wędrówce zaszedł do stolicy na święto, gdy kościoły były pełne wiernych. Tu rzucił się do stóp cesarza i błagał przebaczenia, a cesarz rzekł, widząc jego skruchę:

— Oby mi Bóg darował kiedyś me winy, tak jak tobie dziś przebaczam.

Nieszczęsny człowiek pojednał się następnie z Bogiem, ale nie mógł sam sobie przebaczyć. Dniem i nocą dręczyły go widziadła dawnych zbrodni, sechł i tracił siły, wreszcie umarł w szpitalu.

Lekarzowi, który przy nim czuwał do ostatka, śniło się nad ranem, że o dusze dawnego rozbójnika walczą złe i dobre duchy. Szatan trzymał w ręku wagę, a kładąc na jedną szalę wszystkie jego zbrodnie z urąganiem pokazywał aniołom drugą szalę, lecącą w górę, bo nie było ani jednego dobrego czynu, któryby można na nią położyć. Wtem Anioł Stróż pochwycił chustkę zmarłego, przesiąkniętą łzami skruchy i rzucił na szalę. Szala poczęła spadać i spadać — a złe duchy uciekły, zgrzytając zębami. Ocknął się lekarz, a właśnie pierwszy promień wschodzącego słońca otoczył blaskiem uspokojone oblicze zmarłego.

Ilekoć czytam tę legendę, przychodzi mi na myśl, że wielu ludzi żyje w takim obwarowanym obozie zjadłego uporu i złości — tylko, że nie masz pobożnego mnicha, któryby im podał gałązkę oliwną pokoju, to znaczy, nie masz dobrego, cierpliwego człowieka, któryby miłością Chrystusową przejęty, okazał im serdeczne współczucie, a tak skłonił do zmiany życia. Unika się ich, jak wściekłego psa, lub rzuca kamieniem wzgardy, mówiąc: tu już nie nie pomoże. Ale kto wie, czy na dzień tej czarnej duszy nie kryje się jakiś szczątek dobra, mała isierka, która nie rozżarzyła się tylko dlatego, że jej nikt nie rozdmuchał.

Wiele przykładów wskazuje, że niema tak zdziwczego i zatwardziałego serca, któreby się nie otwarło pod promieniami gorącej, prawdziwie chrześcijańskiej dobroci i miłości. A gdzie słowo i upomnienie nie ma dostępu, tam omdliwa, która przebija niebiosą, cuda zdziałać może i wywoła wreszcie łzy skruchy. M.K.

Miasta przyszłości

Techniczne czasopismo « Forum Magazine », umieszcza rozmowę swego współpracownika z wielkim amerykańskim wynalazcą Edisonem:

Na zapytanie dziennikarza jak uczony przedstawia sobie rozwój miasta starego i nowego świata, Edison skreślił obraz swej wyobraźni świadczący o jego niewzruszonym optymizmie:

Głównym zadaniem przyszłości jest rozwiązanie zagadnienia ruchu ulicznego, który w wielkich miastach, w Nowym Yorku, Paryżu, Chicago, z roku na rok spotyka się z coraz większymi trudnościami. Ulice, na których obok chodników, po których idą piesi, biagną w szalonym tempie samochody, elektromobile, autobusy, przedstawiają niebezpieczeństwo, które z wzrostem ruchu staje się coraz groźniejsze. Miasto przyszłości będzie miało dwojakie ulice. Jedna dla szybkiego ruchu, druga dla swobodnej komunikacji. Drogi przeznaczone dlaa ruchu pośpiesznego będą najprawdopodobniej znajdowały się pod ziemią. Wtedy ulice i chodniki staną się znów wyłącznym posiadaniem piechurów.

Nie potrzeba wiele fantazji, by sobie w obrazie, że dachy dzisiejszych drapaczy nieba staną się z czasem miejscem lądowania helikopterów. Helikopter, idealny środek lokomocji przyszłości, to mały samolot w prze-

ciwieniu do dzisiejszych samolotów, wzbijający się prostopadle w powietrze. Budowa i udoskonalenie takich maszyn powietrznych, samochodów przyszłości, już jest w toku.

Przyszły rozwój techniki przyczyni się także do rozwiązania kwestji socjalnej. Maszyny robocze następnego stulecia osiągną najprawdopodobniej doskonałości o jakiej nie marzy nawet nasza generacja. Wszystkie zakłady zatrudniające jeszcze robotników, w przyszłości pracować będą tylko maszynami. Ręka w ręce z udoskonaleniem maszyn pracujących, isć musi zmniejszenie nędzy. Nastąpi spadek zbrodniczości, o jakim nie marzą, nawet optymiści wśród fachowców.

Mękę dla ludzkości stanowi hałas dzisiejszych miast fabrycznych. Z postępującym zmechanizowaniem ruchu i przemysłu wielkie miasta staną się podobne do niesłychanej orkiestry jazz-bandu, dniem i nocą wygłaszającego swój ogłuszający program. Ten hałas nie wzruszy człowieka przyszłości u którego mądra natura w przeciągu dwóch trzech stuleci postara się o znieczulenie ucha.

P. Edison głuchy jest na oba uszy, więc nieraz go i to... udoskonalenie.

NIESTAŁOŚĆ POLSKICH ROBOTNIKÓW ROLNYCH

(Dokończenie artykułu z Iszej strony.)

Wiadomo, że obcokrajowcy przybywają przeważnie do Francji z zamiarem odłożenia sobie pewnych oszczędności, albo by móc zapewnić utrzymanie, żyjącej zdala rodzinie. Spadek kursu franka krzyżuje ich plany.

Rolnictwo płaci źle, wobec tego robotnicy ci idą do pracy w przemyśle.

Robotnicy rolni są czasem źle kwaterowani. W 20 wieku spanie w stajniach i oborach nie zostało zniesione. Przykre skonstatowanie faktu.

Robotnicy muszą często tłoczyć się w lokalach źle zaopatrzonych i źle ogrzewanych.

Należy więc:

Uwzględnić metody pracy stosownie do przyzwyczajęń rob. pewnych narodowości.

Ulepszyć metody kierowania pracą.

Uznać warunki kwatrowania i wyżywienia.

Zapewnić imigrantom pomoc moralną i materialną.

Głosy naszych czytelników

Szanowna Redakcjo!

Na pytanie Wasze daję odpowiedź. Ja myślę tu pozostać narazie, bo tu weselej żyć, jak w Polsce. Podoba mi się, że tu każdy sobie równy, pan czy robotnik, czy milioner, bo tu niema żadnego Jaśnie Pana i nikt nikomu się kłania i bez kapelusza robotnik pole swojego pana nie przechodzi, jakżem to musiał w Polsce robić. A prócz tego, jak prace zakończyłem, to pan nie kazał mi wydać tego, co się należało, tylko powiedział, że jeden miesiąc się zatrzymuje, a tutaj gospodarz, jak tylko przerobiłem trzy tygodnie, zapłacił mi za miesiąc z góry. Mój ojciec ma 8 morgów gruntu i swoje mieszkanie, ale jeszcze się zostało w domu 5 braci i podoba mi się tu, że chociaż tu w magazynach napisane jest, co płacić należy, nie tak, jak w Polsce, że się ceni dwa razy tyle, ile się należy, i jak trafi teraz na głupiego, to go oszuka. A tu nikt nikogo nie oszukuje, bo tu są Francuzi. Nigdy nie mam święta, ani niedzieli, zawsze robię i na tem kończę moje opisywanie i życzę, aby wszyscy czytelnicy opisywali swoje przygody.

Józef Urbaniak.

Beauesert par Briere (Loiret).

Szanowna Redakcjo!

Ponieważ wyczytałem w «Polaku we Francji» wezwanie do wszystkich czytelników, czy mają zamiar, czy też nie jechać do Polski lub też, co im się podoba, biorę za pióro i piszę. We Francji niema nic złego. Komu się chce robić, ten robotę zawsze znajdzie. A kto pracuje to zawsze ma pieniądze, na co mu potrzeba i trochę odłożyć. Tutaj w Amiens mamy nabożeństwo polskie co drugą niedzielę. Mamy do swego użytku salę zebrań, gdzie się schodzimy co każdą niedzielę, ale mimo wszystko myśli się o powrocie do swoich, jak o jakiejś nadzwyczaj ważnej uroczystości. A to dlatego, że tęsknota gnębi człowieka na obczyźnie. Nie piszę tego w tym celu, ażeby Sz. Redakcja list wydrukowała, bo tylko tak sobie, w wolnym czasie od pracy wziąłem się do pisania i życzę Sz. Redakcji powodzenia i rozwoju. «Polaka we Francji»

zawsze chętnie czytamy na sali zebrań w Opiece Polskiej w Amiens. Bojąc się nudzić Sz.Redakcję, zakańczam pozdrowieniem

Marja Mleczko

36, rue Dhavernas, Amiens (Somme).

Szanowna Redakcjo!

Odpowiadam na zapytanie, jak długo mam zamiar pozostać we Francji. Jestem trzy lata już we Francji, ale nie myślę pozostać tu na zawsze i wkrótce powrócę. Z Polski pochodzę z powiatu Nowołemżyńskiego, w poznańskim, a tutaj pracuję jako służąca w Paryżu. Przed wyjazdem z Francji chciałbym dobrze nauczyć się mowy francuskiej, zwiedzić rzeczy ciekawe, których tutaj jest bardzo dużo i jeszcze raz pojechać do Lourdes, gdyż z Polski wskutek mojego zatrudnienia zupełnie byłoby niemożliwe widzenie cudownego Lourdes i pięknych gór Pyrenejskich. Gdy przy pomocy Boskiej moje życzenia się spełnią i będę miała trochę oszczędności, to potem chciałabym powrócić do Polski, bo za nią tęsknię i na jej ziemi na cmentarzu spoczywa moja mama i Polska jest moja Ojczyzna, w której się urodziłam i w której pragnę umrzeć. Szczęść Boże Redakcji.

H. Sz.

OPIEKA POLSKA W AMIENS

Za miesiąc luty 1927 r.

Zgłosiło się do biura osób	650
Zapotrzebowań na robotników otrzymano	52
Prace za pośrednictwem Opieki otrzymało.....	67
Listów otrzymano.....	101
Listów wysłano.....	159
Książek do biblioteki oprawiono w Opiece	103
Z biblioteki korzystało.....	29
Zamówień drukarskich otrzymano.....	2
Zamówień drukarskich wykonano.....	2
Repatrowane.....	3
Zopomóg udzielono.....	29
Chórch odwiedzone	3
Dzieci umieszczone za pośrednictwem Opieki....	3
Na nocleg i utrzymanie wydano kartek	5
Tłumacza polakom dostarczono.....	13

ROCZNICA ŚMIERCI

KARDYNAŁA DALBORA

W niedzielę 13 marca upływa rok od śmierci Kardynała Dalbora. W kościele polskim w Paryżu odbędzie się w tym dniu nabożeństwo żałobne za jego duszę.

CZEŚĆ POLSKIEJ WIEDZY !

Jednemu z polskich lekarzy Lecznicy Polskiej w Lille, 1, rue Anatole France, panu H. B. udało się za pomocą własnego systemu wyleczyć chorego na straszną chorobę nerwową, tak zwaną «Sclerose en plaques», uważaną dotychczas za nieuleczalną. Choroba polega na obłożeniu systemu nerwowego, paraliżu nóg, nieświadomym gubieniu moczu, zaburzeniach mowy i drgawkach. Chory zolał w tych dniach przedstawiony profesorom uniwersytetu w Lille, którzy o wynalazku owego polskiego lekarza wyrazili się z nadzwyczajnym uznaniem. Jak słyszemy, zajęło się całą sprawą Towarzystwo Neurologiczne w Paryżu, które wyznaczyło fr. 100.000 — dla pierwszego lekarza, któremu uda się znaleźć środek niezawodny na tę straszną plagę ludzkości. Jest uzasadniona nadzieja, iż pan doktor H. B. nagrodę tę otrzyma. Cześć Polskiej Wiedzy!

W sprawie emigrantów inwalidów

W IMIĘ SPRAWIEDLIWOŚCI

Przy rozważaniu stosunku wychodźstwa polskiego do Macierzy, zapomina się zwykle o szeregu kwestyj napozór drugorzędnych, dotyczących małą część emigracji, ale które przez intensywność swych objawów dotkliwie się przejawia.

Jedną z takich spraw piekących, a niezłatwionych jest wypłata pensyj inwalidzkich, wdowich i emerytur.

Formalności

Zachodzą w tej dziedzinie dwa zasadnicze wypadki: albo odbiorca renty został zakwalifikowany definitywnie w kraju do właściwej kategorii i ma oznaczoną wysokość poborów, albo też wskutek zwlekań w załatwieniu wyjechał zagranicę bez unormalizowania swej sytuacji.

W pierwszym wypadku pozostaje tylko uzyskać zezwolenie Izby Skarbowej na spożywanie renty zagranicą, określając tę czynność stylem urzędowym, w drugim należy stanąć przed komisją Inwalidz. w konsulacie, która przesyła swą opinię do kraju. W kraju opinia musi uleść zatwierdzeniu, a następnie zainteresowany starać się winien, jak w pierwszym wypadku o zezwolenie na spożywanie.

W tym celu przedstawić należy szereg dowodów, jak: dowód obywatelstwa, deklarację specjalną, potwierdzoną przez mera lub policję, świadectwo o nieopodatkowaniu, wydane przez władze skarbowe i t. p.

Jak widzimy, formalności jest dużo, lecz przy dobrej woli można je bohatersko pokonać.

Opieszałość izb skarbowych

O ile nam wiadomo, placówki zagraniczne urzędziły już dwukrotnie w latach 1924 — 1925 komisje inwalidzkie i zwróciły się do władz krajowych celem uzyskania zatwierdzenia orzeczeń, oraz pozwoleń na wypłatę należności zagranicą. Jednocześnie wiadomo nam jest, że żadne z podań, przesłanych do izb skarbowych, nie zostało dotychczas załatwione. Był nawet wypadek, iż inwalida armji Hallera otrzymywał do roku 1924 rentę od władz francuskich i dopiero, gdy Polska przejęła wypłaty, zamiast przejąć automatycznie obowiązki, skazano go na wypełnienie wszelkich przepisanych formalności i w końcu wypłaty mu odmówiono. Nietrudno wyobrazić sobie wrażenie, jakie podobne postępowanie wywiera.

Zasadniczo izby skarbowe w załatwianiu spraw okazują wyraźną tendencję odwlekania, lub nawet odmawiania słusznym żądaniom inwalidów. Wynik tego wszystkiego jest taki, że przyznanie renty rozciąga się na okres całych lat bez wiadomego wyniku.

Przebieg sprawy wskazuje na wyraźne cechy złej woli, podyktowanej, naturalnie, złe zrozumianym interesem państwowym.

Zdaniem każdego humanitarnego i myślącego człowieka, stosunek taki jest zgoła niesłuszny, a nawet zbrodniczy, nie tylko wobec jednostki, ale i państwa.

Po pierwsze do czasu przyznania renty dany osobnik pozbawiony jest środków do życia, następnie takie postępowanie nie licuje z godnością państwa, które w trudnym momencie dla swej obrony żądało od obywateli życia.

Rząd winien zrozumieć, że inwalidom za oddane zasługi i stracone zdrowie słusznie należy się od społeczeństwa ekwiwalent.

Przyznane renty zresztą są tak małe, że utrzymać nie mogą. Wobec tego nawet korzystający musi pracować dodatkowo na wyżycie. W Polsce przy pa-

nującym bezrobociu inwalidzi są upośledzeni i na pracę liczyć nie mogą, muszą więc emigrować.

Inwalida zarabia zwykle mizernie i dopiero, kombinując pensję i zarobek, może związać koniec z końcem. Są także i tacy, którzy rodziny, stanowiące ich opokę, mają we Francji, gdyż w Polsce musieliby cierpieć nędzę, a na obczyźnie z pomocą swoich mogą wyżyć.

Rozgoryczenie

Niezrozumienie omówionych warunków w sferach rządowych powoduje niesłychane rozgoryczenie tem groźniejsze, że obejmujące najlepsze jednostki emigracji. Są one właściwie zarzewiem niezadowolenia, dając na sobie samych przykład wdzięczności społeczeństwa.

Należałoby, aby czynniki, interesujące się w Polsce zagadnieniem emigracji, zajęły się omawianą sprawą.

Postulaty poszkodowanych są następujące:

1) ułatwienie w uzyskaniu rent, 2- zaniechanie biernego oporu ze strony izb skarbowych przy udzielaniu pozwoleń na spożycie rent zagranicą, 3) uproszczenie formalności i przyspieszenie załatwienia.

Julian Kalinowski.

DWUCH BISKUPÓW MISJONARZY OTRZYMAŁO ORDER LEGJI HONOROWEJ

Minister dla kolonji wręczył biskupom Gendreau i Le Camus legję honorową w uznaniu za ich kilkudziesięcioletnią pracę w Tinkin (Indochiny) i na Martinique. Dekrety z odznaczeniem brzmiały: Biskup Gendreau dawał wspaniały przykład poświęcenia ludowi annamitów przez 53 lat. Oddał ogromne usługi sprawie franc. na dalekim wschodzie. Biskup le Camus przez 53 lat pracował z największym poświęceniem dla Martinique'u. (Dodajmy, że gubernatorem w tych kolonjach francuskich jest deputowany socjalista Varenne).

go letni kardynał Vanutelli. W bieżącym roku obchodzi kardynał Vanutelli dziewięćdziesiąt rocznicę swych urodzin. Od kilkudziesięciu lat pracuje w majestacie purpury dla dobra Kościoła. Przeżył wiele, wiele widział. Nie jest mu obce nic wzniosłego z tego świata. W roku 1882 Leon XIII wysłał go jako swego delegata na uroczystość koronacyjną Aleksandra III. W Moskwie zetknęły się ze sobą dwa obce światy: bizantyjski i łaciński, który reprezentował kardynał Venutelli. Kontrast, który bystre oko kardynała zaobserwowało między powierzchownym życiem ówczesnej Rosji a rzetelną kulturą zachodu, pozwolił mu już wówczas, jak się zwierza dziś kard. wyczuć załazek przyszłych kłesk, które potem rozpełtała nad Rosją rewolucja bolszewicka. W r. 1889 wysłany został do Lizbony jako nuncjusz, w tymże roku dano mu purpurę kardynalską. Dziś jest jedynym purpuratem, który tę godność otrzymał z rąk Leona XIII. Brał udział w wyborach 4-rech papieży, w licznych kongresach Eucharystycznych. Ostatnio przypadł mu zaszczyt zamknięcia świętych wrót Bazyliki, z racji Roku Jubileuszowego otwartych. Obecnie kardynał piastuje godność przełożonego zakonu kapucynów. Za najznamienniejsze zjawisko naszych czasów uważa wielki rozwój misji katolickich w krajach pogańskich. Boleje bardzo nad prześladowaniem kościoła w Meksyku, wyraża jednak nadzieję, że Bóg odwróci kartę niesprawiedliwości i znów pokój religijny w Meksyku przywróci.

Audjencja w Watykanie. Ojciec święty przyjął w tych dniach byłą austriacką księżniczkę krwi, Stefanję, małenkę zmarłego następcy tronu arcyksięcia Rudolfa, wraz z drugim jej małżonkiem hr. Lonyayem. Obie te osobistości złożyły także wizytę kardynałowi stanu Gasparriemu i podsekretarzowi Pizzardo. W najbliższych dniach przybywa do Rzymu delegacja angielskich agentów policyjnych, pod przewodnictwem swego prezesa kanonika msgre Hovlett.

50-lecie uniwersytetu katolickiego w Lille

W dniu 26 marca uniwersytet katolicki w Lille przez 3 dni będzie obchodził uroczyste pięćdziesięcioletnią rocznicę swego istnienia. Założony został w r. 1877 w dn. 18 stycznia. Posiada cztery tradycyjne wydziały: teologiczny, prawa, filozofji i medycyny.

Mając swą siedzibę w samym środku najbardziej uprzemysłowionej okolicy Francji, uniwersytet ten pragnął zaspokoić potrzeby lokalne. I tak powstaje przy uniwersytecie w r. 1885 Wyższa Szkoła przemysłowa, w parę lat potem Szkoła nauk politycznych i społecznych, w r. 1920 Szkoła Handl., a w r. 1924 Szkoła dla dziennikarzy. Dzięki takiemu systematycznemu ujęciu nauki uniwersytet w Lille dał całej Północy Francji nie tylko księży i profesorów, ale cały zastęp inżynierów, przemysłowców, kupców, społeczników i dziennikarzy. W ostatnich zaś czasach zaczęto wykładać na uniwersytecie język polski, czego wymaga istnienie licznej emigracji polskiej. Profesorom wykładającym w uniwersytecie katolickim nie chodziło tylko o przygotowanie swych uczniów do egzaminów i do zdobycia dyplomów, ale dążyli oni do stworzenia z nich elity naukowej i chrześcijańskiej. W ten sposób powstały w tej okolicy przemysłowej, w której socjalizm posiada tak duże wpływy na masy robotnicze, kadry katolickie, które podtrzymują silnie ducha religijnego.

Poziom wykładów i osiągnięte rezultaty nadały takiego rozgłosu tej uczelni katolickiej, iż dzisiaj na studia do niej ściągają już nie tylko młodzież z całej Francji, ale z zagranicy, z Ameryki, a nawet z Azji. Uniwersytet pracuje także nad szerzeniem idei katolickich poza Francją, kształcąc studentów seminarjum rosyjskiego, którzy mają pracować nad nawróceniem Rosji, i przygotowując do pracy apostołskiej młodych Chińczyków. Wśród profesorów uniwersytetu zmarłych i żyjących znajdujemy wiele nazwisk, które są chlubą dla nauki francuskiej, jak pierwszy rektor biskup Hautcoeur, najlepszy historyk Flandrii, biskup Baunard, Witz, Duret, a wśród obecnie wykładających prof. Duthort z wydziału prawniczego. Uniwersytet przechodził ciężkie czasy podczas wojny, dzięki jednak solidarności i wysiłkom wszystkich katolików francuskich utrzymał się i rozwija się wspaniale.

H. Ł.

KORONACJA OBRAZU M. BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ

Z Rzymu nadeszła wiadomość, że koronacja obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej odbędzie się z końcem czerwca br.

CUDOWNY OBRAZ

Najśw. Marji Panny Kodeńskiej

Dowiadujemy się, iż na wniosek J. E. biskupa podlaskiego ks. Przeździeckiego, Pan Prezydent Rzeczypospolitej zdecydował, ażeby cudowny obraz Najświętszej Panny Kodeńskiej, znajdujący się w chwili obecnej w kaplicy na Zamku, w jesieni br. został zwrócony parafji, do której należy od kilkuset lat, t. j. Kodeńowi nad Bugiem.

Równocześnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyraził życzenie, odznaczenia chłopów unitów, którzy położyli wybitne zasługi w walce w czasie prześladowania przez moskali kościoła katolickiego w b. gub. Chełmskiej i na Podlasiu, krzyżem «Polonia Restituta».

Życie jest tylko przechodnim płomieniem, nędznym aktorem, który swoją rolę przez parę godzin wygrywa na scenie w nicość przepadnie...

NIEPOROZUMIENIA W SPRAWIE ZJAZDU Emigracyjnego wśród Polaków amerykańskich

W Buffalo odbył się z końcem lutego wielki zjazd reprezentantów wszystkich organizacji i pism polskich celem wyboru delegatów i rozdziału liczby mandatów. W czasie zjazdu przyszło do ostrych starć między kierunkiem prawicowym i lewicowym. W rezultacie zwycięstwo odniosły organizacje prawicowe, uchwalając odpowiedni rozdział mandatów i godząc się na datę 3-go maja, jako dzień zjazdu warszawskiego. Mniejszość wysłała do Towarzystwa emigracyjnego w Warszawie telegram następującej treści:

«New York 19 lutego, Towarzystwo Emigracyjne, Jasna 11, Warszawa.

Zawiadomcie komitet zjazdu Polaków, że przedstawicie 40 organizacji i czasopism postępowych, reprezentujących 620.000 Polaków, zostali zmajoryzowani przez przypadkową większość na konferencji buffalowskiej i usuneli się, gdy przyznano im tylko 6 mandatów. Żądamy od Was 12 mandatów i odłożenia zjazdu do 1-go sierpnia. Referatów cześnie nie da się przygotować. Depeszuje, czekam decyzji.

Błażewicz, Łukasiewicz, Sienkiewicz, Kurdziel, Ruszkiewicz, Siemiradzki».

Pozatem, jak się dowiadujemy z sekretarjatu komitetu organizacyjnego zjazdu, oficjalnie zawiadomiono sekretariat, że większość konferencji w Buffalo opowiadała się datą zjazdu 3-go maja. Nie wiemy, jak Towarzystwo Em. będzie reagować na tę depeszę.

Z komisji teatralnej polskiego Towarzystwa Emigracyjnego

Na odbytem z końcem lutego posiedzenia tejże komisji p. Małkowska wygłosiła referat o stanie i rozwoju sztuki teatralnej wśród emigracji polskiej we Francji.

Kreśląc przed zasiłuchaniem audytorjum przebieg ciężkiej pracy w nadzwyczaj niedogodnych warunkach, Szan. Prelegentka — wprost ze wzruszeniem opisuje nam niesłychany zapał, poświęcenie i umiłowanie sztuki teatralnej przez naszego robotnika wychodźcę. «Byliśmy wprost oszołomieni, gdy ci ludzie po całodzienniej, niesłychanie ciężkiej pracy przebiegali 4 — 6 kilometrów, by zjawić się na odcyż».

P. Małkowska, na mocy zebranych doświadczeń, proponuje, by P. T. E. poparło wysiłki tow. teatralnych we Francji przez:

- 1) Wysyłanie rok rocznie starannie dobranych zespołów;
- 2) instruktorów o bardzo wysokim poziomie fachowym i moralnym.

Po referacie rozwinęła się bardzo ciekawa dyskusja. Poziom twórczy i rzeczowy. Zakreślono jakby linię pracy Komisji Teatralnej. W najbliższej przyszłości omówimy szczegółowo postulaty p. Małkowskiej i postaramy się zwiazać w organiczną całość wypowiedziane podczas dyskusji przez znawców sztuki teatralnej dezyderatywy odnośnie metod i programu prac Komisji Teatralnej Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego.

~~~~~  
W biegu zepsutym tego świata  
zbrodni i przestępstw dłoń ożłocona  
sprawiedliwości się wymyka.

~~~~~  
Być wielkim można, gdy się w bój nie idzie
bez wielkich przyczyn, — ale jest wielkością
o słomkę nawet znaleźć powód kłótni,
gdy w grze jest honor.

SZEKSPIR

MAŁY WYCHODŹCA

Skowronki Świętej Agnieszki

Wyszedł Pan Bóg przed Niebieski Dwór, rozejrzał się uważnie po świecie i pokiwał wszechwiedzącą głową:

— Pora już, pora, by się ziemia do pracy budziła.

Skinął Pan Bóg na Słońce i przybiegło czempredzej ochotne i rumiane, jak ten parobczek złocisty. Promienistą czapką zamiołło w ukłonie obolki przed Panem Bogiem i rozkazu Gazdy Niebieskiego czeka.

Uśmiechnął się Pan Bóg do dziarskiego Słonka i rzecze:

— Idź-no mi, parobeczku złoty, a ziemię budź ze snu!

Potrząsnęło Słońce złocistą czupryną i tak odpowiada:

— A toć, mocny Panie Boże, już od dobrych kilku dni prosto woczy tej śpioszce świecę, a ona precz śpi a śpi, że tylko jej koniec noska z pod śniegowej pierzynki widno...

— Taka robota? — dziwuje się Pan Bóg, zafrasowany żdziebko. — To cóż to będzie? Przez to spanie zapóźnią się zboża, zapóźnią się sady, a ludziska wezmą narzekać, jak to zdawna mają we zwyczaju, że nieporządki w niebie... — i aż przysiadł Pan Bóg na niebieskim ganku z onego frasunku.

A szła właśnie wedle Niebieskiego Dworu Święta Agnieszka. Dosłyszała rozmowę Pana Boga ze Słonkiem i, pokłoniwszy się świątobliwie, tak oto powiada.

— Mam ci ja sposób, Miłościwy Panie, na rychłe obudzenie ziemi.

— Jakiż to sposób? Mów Święta Agnieszko, rad twych słów posłucham — Pan Bóg jej na to.

Wtedy Święta Agnieszka dobyte z fałd sukni mały mieszek skórzany i, otworzywszy go, ukazała Panu Bogu coś na dnie utajone. Było to małe i szare, niby grudki ziemi.

— To są najulubieńsze ptaszyny ziemi, dobry Panie Boże, to są skowronki, co się jesienią we fałdy szat moich przed mrozami skryły i przezimowały w niebie. Teraz, jeśli pozwolisz, wypuszczę je nad pola, a śpiewem swoim zaraz ziemię ze snu twardego obudzą.

— Uczyni to! — rzekł Pan Bóg.

Więc Święta Agnieszka poszła śpiesznie niebieskim gościńcem w dół, ku śpiącej ziemi, i zaraz, u pierwszej między przystanąwszy, jęła z mieszka wytrząsać skowronki.

Wyleciały ptaszyny szare, wyfrunęły jeden za drugim, i jęły na wyprzódki dzwonić pieśń poranną.

Na ten głos srebrzysty, na to skowronczane wołanie ocknęła się ziemia ze snu zmwego i, odrzuciwszy śniegową pierzynę, jęła się ciemną twarzyczką uśmiechać do Słonka.

A Słońce, parobczek złocisty, rade wielce takiemu obrotowi, wytoczyło na niebo swój pług błyszczący a ostry, jęło z chmur ciężkich kute brony gromadzić, a deszczyk do noszenia wody zapędzać.

A skowronki rade temu wszystkiemu śpiewały a śpiewały.

A Pan Bóg rad słuchał i Świętej Agnieszce dziękował.

Zaś ludzie wyszli z dusznych, ciemnych domów i uśmiechnęli się do siebie wesoło. Boć to już wiosna!

Ewa Szelburg.

Krysia

Muszę Wam przedstawić Kysię. Duża to już panna, ma całe pięć lat. Wysoka jest na swój wiek i smukła; jasne blond włoski, płowe prawie jak len, spływają w lokach na ramiona, żywe oczęta koloru bławatka ciekawie patrzą wokoło. Pięciu minut na jednym miejscu nie usiedzi, wszystko ją zajmuje, wszystkiego jest ciekawa, a kiedy broń Boże dłużej cicho siedzi, to już napewno coś zbroiła lub broi. To, chcąc Basi pomóc w zmywaniu, stłucze spodek lub szklanę, to rozleje wodę, podlewając kwiatki za mamusię, to chętnie wstążkę przy koszulce, żeby wypróbować nożyczki, czy ostre... Wszędzie jej pełno. Mamusia czuwa nad małą, ale niezawsze ustrzec ją może. Mamusia musi pomagać Basi, nakarmić młodszego braciszka, poszyć dzieciom ubranka. Krysia lubi pomagać mamusi, ale niedługo, zaraz inna myśl przyjdzie do jej główki i już pomocnica znikła niepostrzeżenie. Tak było i w piątek, w dzień targowy: Kasia miała dużo sprawunków do załatwienia, rozpałała ogień, nastawiła zupę, a sama poszła do miasta. Mamusia cerowała pończoszki dzieciom, braciszek mały spał jeszcze, a Krysia od świtu była już na nogach, kręciła się koło mamusi, zagadywała, porządkowała lalczynę pokój w kątku pokoju i często wybiegała do kuchni to odnieść ściereczkę, to wytrzeć kółderkę lalczyną, to przynieść wody dzbanuszek. I tym razem wbiegła do kuchni. Kasi niema jeszcze, więc sama szpera, szuka miotełki, staje przy kuchni i widzi żdziwiona, że na garnku pokrywka sama podnosi się, opada i znów podnosi się. Mała «ciekawka» przysuwa sobie stołek, gramoli się sam na krzesło, staje na paluszkach i zagląda ciekawie, kto siedzi w garnku i pokrywkę co chwila porusza, może krasnoludek chowa się tam i figle płata? a może zaczarowana królewna prosi o wyzwolenie? Ogromnie Krysia ciekawa, nachyla się coraz więcej, by zajrzeć do garnka, co się dzieje, traci równowagę, przewraca garnek z wrzącą wodą... rozlega się krzyk przerażający! Wbiega mamusia, porywa Krychnę w ramiona, niesie do sypialni, zdejmując sukienkę... cała rączyna jak rak ugotowany, czerwona, bok i brzusek oparzony. Boli, bardzo boli. Mamusia olej lniany przykładą, po doktora posyła, układa Krychnę w łóżeczku, uspakaja ją, tuli, opowiada bajeczki i śpiewa piosenki, ale Krysia zasnąć nie może, bo boli, bardzo boli Kysię rączyna, a mamusię serduszek.

Helena Pawłowiczowa.

MAŁY WYCHODŹCA

Powinien czytać i rozpowszechniać
Polaka we Francji

Nasze zapytania

MOJE ZAROBKI

wypisz tu, na tej karcie w pustym miejscu, gdzie są kropki porobione, odpowiedź na każde pytanie.

Przeczytaj uważnie pytanie, a potem obok pytania napisz odpowiedź. Ale pamiętaj, żeby napisać prawdę.

o

Jak się nazywasz, gdzie pracujesz?

Który departament?

U kogo pracujesz?

Ile jest tam wszystkich robotników i robotnic?

Ilu jest polskich robotników?

Co robisz, czym jesteś, w czym pracujesz?

Od której do której godziny pracujesz?

Kiedy masz przerwę w pracy?

Teraz wypisz z książeczki robotniczej swoje wszystkie zarobki za rok 1927.

Ile zarobiłeś za styczeń

za marzec

za luty

Czy mieszkasz w baraku?, czy masz pokój swój

Ile pokoi ma twoje mieszkanie?

Ile płacisz za mieszkanie na miesiąc?

Ile masz dzieci?

Ile dostajesz dodatku na dzieci?

Ile ci wyjdzie pieniędzy na samo jedzenie na tydzień?

Zeznawaj prawdę rzetelną, tak, jak jest, a nie inaczej. Podpisz Twoje imię i nazwisko.

Jaki jest cały Twój adres obecny?

Skąd jesteś z Polski?

wieś

powiat

Potem całą kartę wytnij z gazety, włóż do koperty i przyslij do Redakcji naszej.

Jeżeli ktoś woli, to może nie dawać odpowiedzi na gazecie w pustym miejscu, pozostawionem na odpowiedź, ale może dać odpowiedź w liście i tylko na te pytania, które go najwięcej interesują.

POLAK WE FRANCJI

263 bis, rue St-Honoré, 263, bis

PARIS

POSZUKIWANIA

Kaniowski Tomasz, zamieszkały w Bourbon-Lancy, Usine Purenat (Saone et Loire- poszukuje p. Aloizego Folde, pochodzącego z powiatu Szczelno, woj. poznańskie, który przyjechał do Francji w r. 1923. Ktoby wie-

dział o miejscu jego pobytu zechce donieść za wynagrodzeniem pod wymienionym adresem.

Józef Kałożny, zamieszkały w Dives sur Mer, rue de la Poste, baraque Nr 2 (Calvados) poszukuje brata Tomasa Kałożnego, który przyjechał do Francji w roku 1919 i uprasza każdego, ktokolwiekby wiedział o jego adresie o doniesienie mu o tem.

Anna Wiater, zamieszkała chez M. Cesar Comble, Boiry Notre Dame Vis- Artoiss (Pas de Calais) poszukuje swego męża Józefa Wiatra i uprzejmie prosi o poinformowanie jej o jego miejscu pobytu każdego, ktoby coś w tej sprawie wiedział.

Tadeusz Crozis, zamieszkały chez M. Marcogne, Guyancourt par St. Cyr l'Ecole (Seine-et-Oise) poszukuje 16-letnią Atoninę Crozis i prosi każdego, ktoby znał jej miejsce pobytu o poinformowanie go pod wskazanym adresem.

Józefa Wiśniakowska chez M. Cournoult a Mereville, par Flavigny-sur-Moselle (Meurthe-et-Moselle) poszukuje Wacława Albrysa z gminy Janów polska.

Bronisława Tomasiak z Lubartowa, zamieszkała obecnie u M. Laprevote Alexandre, 12, cours Gambetta à Lyon (Rhône) poszukuje Henryka Dąbrowskiego z Lubartowa, Aleksandra Rubaj i Stanisława Wójcik z Lublina.

Anastazja Wasyltywa chez M. Arthur Simonnet a Cooloagny par St-Amand-sur-Fiorn (Marne) poszukuje Michała Żmodzińskiego.

ZAPŁACILI ZA PRENUMERATE

Stolarski Józef 20 fr. do 15/9 1927; Szpyt Łukasz 20 fr. do 1/4 1927; Szalapoła Józef 24 fr. do 1/12 br.; Jakubowski Czesław 12 fr. do 1/6 br.; Kapran Jan 24 fr. do 1/11 br.; Bekasiński Maciej 15 fr. do 1/5 br.; Widelka Stanisław 18 fr. do 1/8 br.; Zieliński Wincenty 10 fr. do 1/6 br.; Grzesiak Andrzej 24 fr. do 1/11 br.; Maziczak Marja 24 fr. do 1/1 1928; Marja Wójcik 6 fr. do 1/4 br.; Polusiak Stanisław 30 fr. do 1/1 1928; Redziń Helena 12 fr. do 1/8 br.; Stebłowska Helena 24 fr. do 1/2 1928; Kowalczykowska Zofja 12 fr. do 15/6 br.; Dyba Karol 12 fr. do 15/4 br.; Romaniuk Grzegorz 10 fr. do 1/6 br.; Woźny Wojciech 18 fr. do 1/1 1928; Felicja Krowa 12 fr. do 1/7 br.; Błarajewska Agata 12 fr. do 1/8 br.; Sikora Jan 12 fr. do 1/9 br.; Skupiński Józef 15 fr. do 1/9 br.; ógniewka Babisiak 24 fr. do 1/1 1928; Janicki Maksymilian 24 fr. do 1/10 br.; Wydra Katarzyna 15 fr. do 15/8 br.; Sabot Franciszek 10 fr. do 15/6 br.; Bury Ignacy 12 fr. do 15/7 br.; Musiał Franciszek 18 fr. do 1/8 br.; Chlebier Franciszek 12 fr. do 15/8 br.; Sołkowski Jan 12 fr. do 1/7 br.; Wojciech Wrzeszczak 15 fr. do 1/8 br.; Szczupał Franc 10 fr. do 1/6 br.; Dzwierzyński Jan 15 fr. do 15/8 br.; Kozłowski Roman 12 fr. do 1/8 br.; Gańczkowska Helena 20 fr. do 1/9 br.; Łacek Jan 10 fr. do 1/7 br.; Bialec Piotr 25 fr. do 1/3 1928; Fidówna Marja 24 fr. do 15/3 1928; Pater Wojciech 12 fr. do 1/7 br.; Wojtowicz Paulina 10 fr. do 1/6 br.; Urbańczyk Stefanja 25 fr. do 1/4 1928; Ptaszkowski Stanisław 24 fr. do 1/2 1928; Śnieżeński Walenty 24 fr. do 1/11 br.; Różalski Antoni 6 fr. do 1/5 br.; Rybiński Władysław 6 fr. do 1/5 br.; Adameczyk Antoni 6 fr. do 1/5 br.; Oniszcak Jan 6 fr. do 1/5 br.; Arent Stefan 12 fr. do 1/8 br.; Andrusiak Stanisław 24 fr. do 1/1 1928; Sojka Andrzej 12 fr. do 1/7 1927; Michałak Marcin 6 fr. do 15/5 1927; Podgórski 12 fr. do 1/9 1927; Suszyło Stanisław 12 fr. do 1/6 1927; Niec Michał 15 fr. do 15/10 1927; Paluszkiewicz Franc 20 fr. do 1/5 1927; Żmudka Jan 10 fr. do 15/5 1927; (c. d.n.)

POLAK kupuje w POLIONIE



KOSZULA świąteczna z dobrego oxfordu w modnych kolorach z osobnym kołnierzem i mankietami.
Fr. 32 »

KOSZULA amerykańska khaki z wykładanym kołnierzem i dwiema kieszeniami na piersi. Fr. 27 »

KALESONY długie zefirowe w kolorowe paski, ciepłe.
Fr. 19 50

UBRANIE robocze niebieskie, bardzo solidny materiał, 2 kieszenie, zewnętrzne, jeden rząd guzików.
Fr. 65 »

SKARPETKI wełniane zimowe w kolorach fantazyjnych..... Fr. 8 50

SKARPETKI bawełniane, cachou w kolorach jednolitych..... Fr. 8 50

KRAWATKI z lyońskiego jedwabiu ostatnia nowość.
Fr. 7 50

CHUSTKI do nosa przedniego gatunku, kolorowe lub białe 6 sztuk.. Fr. 17 »

RĘCZNIKI białe z kolorowym brzegiem, trwale w użytku, 6 sztuk.
Fr. 29 »

PRZEŚCIERADŁA bawełniane mocne, na duże łoska. Para..... Fr. 90 »

PRZEŚCIERADŁA z pierwszordnego płotna gwarantowanego bez domieszek. Para..... Fr. 155 »

BRZYTWA ze stali Solingen marki Standart z 5-letnią gwar. Fr. 15 »

MASZYNA do strzyżenia włosów, gwarantowana Standard-Solingen.
Fr. 42 »

BUDZIK niklowy, doskonały mechanizm.
Fr. 35 »

ZEGAREK męski z metalu « Arprex ».... Fr. 32 »

ZEGAREK męski z koperta, metal « Prex » pozłacany.
Fr. 45 »

ZEGAREK damski branzoletka z metalu « Prex » pozłacany, na jedwabnej wstążce z zatraskiem Prex..... Fr. 85 »

HARMONIA miechowa model « Invicta prima » 10 klawiszy 4 basy miechy płócienne drzewo palisandrowe wielkość 26 x 14.
Fr. 150 »

HARMONIA miechowa model « Invicta prima » jak wyżej drzewo orzechowe z prawdziwymi rogami Stradella wszystkie głosy stalowe. 21 klawiszy 8 basów.
Fr. 220 »

HARMONIJKI ustne « Opera » « Hohnera », « Picolo » i oryginalne « Echo ».
Fr. 11 » 16 », i 26 »

MANDOLINY, francuskie płaskie 2 palisandrowego drzewa. bardzo dwięczne.
Fr. 135 »

MANDOLINY, włoskie wypukłe, imit « Stradella ».
Fr. 130 »

PŁYTY POLSKIE do gramofonu, grające na obu stronach o średnicy 27 i 28 cm, łącznie ze starannym opakowaniem w drewnianej skrzynce i kosztami przesyłki..... Fr. 22 »

GRAMOFON, światowej marki « Pathe » model Nr 700. o bardzo solidnej i trwałej konstrukcji, zainstal. tuby, głośnik Pathego, ostatni wynalazek techniki, łącznie ze starannym opakowaniem w dużej skrzyni i kosztami przesyłki..... Fr. 225 »

GRAMOFON oryginalny « Diamond » z tuka bardzo głośno i wyraźnie grający drzewo orzechowe, motor, silny mechanizm czuły, tuba o średnicy 1/2 metra. rozmiary, 31 x 31 x 17 waga 6 kg 600 gm. okazały sprzęt, który upiększa mieszkanie rozwesela ognisko domowe łącznie ze starannym opakowaniem w dużej skrzyni i kosztami przesyłki.
Fr. 370 »

ZAPŁATA PRZY ODBIORZE
Podaj swój adres wyraźnie!

POLION 11 RUE NEUVE
LYON

WAZNE DLA WSZYSTKICH

Jedyne biuro zleceń towarzystwa francusko-polskiego

« UNIVERSUM »

18, rue Jean-Jacques Rousseau
obok rue St-Honoré, PARIS (1^{er})

métro Louvre Tel. : Louvre 02-10
otwarte codziennie

od 2 do 7 wieczór, w niedziele i święta od 9 do 12 i od 2 do 6 po południu.

Przygotowanie papierów do ślubu.

Urzędowe tłumaczenia. Legalizacja dokumentów.
Załatwienie wszelkich spraw i zleceń i t. d.

Kompletnych informacji udziela się bezpłatnie.

Baczność!

NADSZEDŁ NOWY TRANSPORT KSIĄŻEK DO CZYTANIA

Następujące książki są do nabycia w Księgarni
« Polaka we Francji »

Arcybaszew — « Miljony » (pow.), cena 8 fr.; Awerchenko — « Moje uśmiechy » (pow.), cena 5 fr.; Barliński St. — « Miasto Księżyców », 1 ofr.; Balzak — « Honoryna », fr.; Conan Doyle — « Wspomnienia i przygody », 2 t. 10 fr.; Barczewski — « Złoto Maji » (pow.), 10 fr.; Bedler — « Trystan i Izolda », 10 fr.; Bennet — « Wielki Człowiek », 2 t. 10 fr.; Benoit — « Dla Don Karlosa », 2 t. 10 20 fr.; Daniłowski — « Tętent », 10 fr.; Domańska — « Fotografje mówią », 5 fr.; Ejsmond — « Wspomnienia myśliwskie », 10 fr.; Estaunie — « Rozbitek », 10 fr.; Filochowska — « Historia jednej nocy », 8 fr. 50; Filochowski — « Człowiek w ciemnych okularach », 8 fr. 95; Flaubert — « Legenda o św. Julianie », 8 fr. 95; A. France — « Sprawa Heronima Grainquebille » — 6 fr. 75; Gerbault — « Sam przez Atlantyk », 10 fr.; Gautier — « Roamns Mumji » (bardzo ciekawa powieść z czasów egipskich), 2 t. 18 fr.; K. Junosza — « Pajaki », 8 fr. 50; Kipling — « O człowieku, który chciał być królem », 8 fr. 50; Kipling — « Niesamowite opowieści », 5 fr.; Lagerlef Selma — « Wyrzutek », 10 fr.; E. Ligoeki — « Hamlet i Carmen », 10 fr.; J. London — « Gra », 6 fr. 50; J. London — « Wyga », 6 fr. 50; J. London — « Opowieści mórz południowych », 6 fr. 50; J. London « Zew krwi », 6 fr. 50; J. London — « Serce kobiety » (ciekawa książka), 6 fr. 50; P. Loti — « Zjawia wschodu », 9 fr. 50; Makarczyk — « U. S. A. (Stany Zjednoczone) », 10 fr.; K. Makuszyński — « Pięte przez dzieśiąte », 10 fr.; Melcer Rutkowska — « Turcja dzisiejsza », 10 fr.; Ossendowski — « Za chińskim murem » (bardzo ciekawe opowiadania), 2 t. 22 fr.; Ossendowski — « Orlica » (opowiadanie o życiu szczepów marokańskich), 10 fr.; Ossendowski — « Najwyższy lot » (wspomnienia z wojny polsko-bolszewickiej. Książka ta powinna dotrzeć do każdego polskiego domu, miłującego swą daleką ojczyznę), 10 fr.

Zamówienia wraz z pieniędzmi prosimy nadsyłać pod adresem Księgarni « Polaka we Francji » 263 bis, rue St-Honoré, Paris, I.

Przy zamówieniu należy podać nazwisko autora i tytuł książki.

Do wystawionej sumy dolicza się 1 fr. 25 ct. za przesyłkę.

Czas odnowić prenumeratę!

Nadsyłać można pod adresem : Paris I, « Polak we Francji », 263 bis, rue St-Honoré.

Apteka Francusko-Polska

DEBRUÈRE

15, rue Dauphine, 15, Paris (6^e).

Na życzenie klienta Apteka wysyła bezpłatnie Katalog Polski zawierający wraz z listą specjalności aptekarskich, artykułów do opatrunków, do utrzymania higieny i towarów perfumeryjnych wskazówki odnoszące się do ich sposobu użycia. Ceny zaznaczone w katalogu. Lekarstwa wysyła się codziennie pocztą za zaliczką. Kosztów portum nie oblicza się przy zamówieniach 30 fr. Wszystkie nasze produkty są pierwszorzędnej jakości i ceny ich są umiarkowane. Polska usługa jest do dyspozycji publiczności w czasie od godz. 9-ej do 12 i od 2 do 8 (za wyjątkiem niedziel).

Pilol odnawia włos, wstrzymuje wypadanie włosów, wzmacnia skóre na głowie, ma przyj. zap. flakon 12 fr. 50

Antykatar proszek do zażywania; ułatwiana oddychanie; wstrzymuje katar pudełko 2 fr. 50

Tussol doskonały syrop przeciw chorobom płucnym, bronchitom, chrypcy i kaszłom flakon 9 fr. 50

Kasziol pastylki boratu, kokainy i mentolu przyjemne, w użyciu. przeciw kaszłom, katarom i bronchitom pudełko 4 fr. 50

Digestiva proszki służące do łatwego trawienia leczące kwasy żołądkowe, kurcze i trudności trawienia pudełko 10 fr.

Herkulin eliksir wzmacniający, płyn szczególnie zalecany przeciw anemji, przemęczeniu fizycznemu, i mózgowemu, w okresach rośnięcia, i rekonwalescencji flakon 13 fr. 80

Arago środek przeciw odciskom flakon 3 fr. 75

Maść Antybol znakomity środek przeciw bolom wszelkiego rodzaju przynoszący natychmiastową ulgę słoik 10 fr.

Biały proszek przeciw opławom białym dla podmywania lub przemywania pudełko 6 fr. 75

Krople na żołądek przeciwko kurczom kwasom i bolom. flakon 7 fr. 50

Krople na oczy przeciwdziałające łzawieniu i czerwienieniu się oczu, i świeżeniu powiek; w pudełku z watą i kroplomierzem flakon 7 fr.

Maść różowa leczy egzemy, choroby skórne, liszajom przeciwdziała czerwienieniu się skóry i świerzbieniu słoik 9 fr. 50

Środek oczyszczający krew św. Michała środek oczyszczający i odświeżający krew. sporządzony z jodiny i ekstraktów roślinnych B. polecany flakon 10 fr. 50

Elksir Ks. Debruères niezbędny dla kobiet od 35-50 lat ażeby zapewnić normalny okres wieku przejściowego.. flakon 10 fr. 50

Perfumerja luksusowa, perfumy wyborne, patrz szczegóły w katalogu, farby na włosy, brylantyna mydło do golenia, szczotki i pasta do zębów, puder ryżowy krem do twarzy itd.

Mydło toaletowe 2,75 6 sztuk 15 fr. 50

Mydło Luksusowe 4 fr. 6 sztuk 22 fr. 50

Perfumy 5 fr., 9 fr. i tańsze (podać rodzaj) apachu: fiołki; bez; róże; konwalje itd.

Reumatyzm, bóle Liska.

są natychmiast usuwane przez pigułki : Nowe odkrycie naukowe: Polecane przez najznakomitszych lekarzy. Powodzenie wszechświatowe ! Pudełko 6 fr, 80, Potrójne pudełko 19 fr. Wysyła się za zaliczką pocztową, albo na mandat-carte-postal,

Laboratorium Syris,
6, boulevard Arago, Paris.

Klinika Polska

21, Quai Saint-Michel. — PARIS (Métro: St.-Michel.)
Choroby weneryczne. Skórne oraz kobiece

Przyjęcia :

Poniedziałki i Piątki od g. 1 do 4 p. p.

Poniedziałki, środy i Soboty od g. 8 wieczór

Dla Robotników specjalnie przystępne warunki.

Lekcje języka francuskiego angielskiego, polskiego niemieckiego udziela rutynowany dyplomowany nauczyciel, były profesor w gimnazjum w Polsce. Przymuje tłumaczenia listów. Dla robotników ceny zniżone.

M. Zonand, 26, rue des Rosiers, Paryż (IV).

DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen

CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 80 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cla za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie oblicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbką darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

POLSKI BANK we FRANCJI

Bank Związku Spółek Zarobkowych

POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 15

- - - - ODDZIAŁ PARYSKI - - - -

Adres telegr.: BEZETESB-PARIS
Konto czekowe na pocztę Paris 530-87

82, Rue Saint-Lazare, PARIS (9^e)

Telefon: GUTENBERG 77-03
R. C. Seine N° 166.729

USKUTECZNIA JAK DOTYCHCZAS I NADAL

PRZESYŁKĘ pieniędzy do POLSKI, NIEMIEC, CZECHOSŁOWACJI i innych krajów. Przekazy do Polski z wypłatą w ZŁOTYCH POLSKICH Na wyraźne życzenie klienta, wypłaca Bank w Polsce także we frankach lub w dolarach amerykańskich. (W banknotach francuskich lub amerykańskich). Wypłata pieniędzy w Polsce bez żadnych potrąceń.

W większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacane po 2-3 dniach.

PRZYJMUJE oszczędności we FRANKACH za NAJWYŻSZYM OPROCENTOWANIEM.

NA ŻYCZENIE przesyłamy każdemu mandaty pocztowego konta czekowego. Wysyła pieniądze do nas w każdej wysokości tego rodzaju mandatem kosztuje tylko 40 centymów. »

OTWIERA konta czekowe.

ZAŁATWIA wszelkie operacje bankowe, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, wystawia na życzenie czeku na wszystkie kraje.

ODDZIAŁY w POLSCE: Poznań, Warszawa, Łódź, Kraków, Wilno, Katowice, Lwów, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Sosnowice, Lublin, Radom, Piotrków, Kielce Zbaszyn, Bielsk. Bank nasz jest centralą finansową UNJI ZWIĄZKOW SPÓŁDZIELCZYCH w POLSCE, DO KTÓRYCH NALEŻY 867 BANKÓW LUDOWYCH I SPÓŁDZIELNI. POSIADAMY KORESPONDENTÓW WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH POLSKI. Wypłaty uskuteczniamy nawet osobom mieszkającym we wsiach w Polsce.

ODDZIAŁ WŁASNY w GDAŃSKU ODDZIAŁ WŁASNY w AMERYCE — NOWY-YORK

LISTY PROSIMY PISAĆ PO POLSKU. ADRESOWAĆ NALEŻY:

BANQUE DE L'UNION DES SOCIÉTÉS COOPÉRATIVES, 82, Rue Saint-Lazare, PARIS (9^e).

SWÓJ DO SWEGO

Najlepsze i najtańsze źródło zakupów
dla POLAKÓW we Francji

Adres ten wyciąć i przy zamówieniu nakleić na kopercie:

Polski Dom Handlowy POLDOM

PARIS-X^e, — Rue des Petites-Écuries, 15

Brzytwa z najlepsze stali «Solingen»	14 fr. 50
Mydło do golenia w metalowym futerale	1 fr. 95
Pendzel bo golenia	2.45 lub 4 fr. 95
Portfel skórzany elegancki	10 fr.
Lustro duże 3 działowe	9 fr. 50
Zegarek męski dobrze chodzący	25 fr.
Damski imit. złota nie czernieje	50 fr.
Budzik	25 fr.
Maszynki do strzyżenia włosów w doskonałym gatunku	45 fr.
Koszulka sportowa lub flanelowa	25 fr.
Kalesony mocne do pracy	20 fr.
Harmonje miechowe 10 klawiszy 4 basy «Invicta»	125 fr.
Harmonje miechowe 21 klawiszy 8 basów «Invicta»	195 fr.
Harmonijki ustne od 3 do 28 fr. (marki	

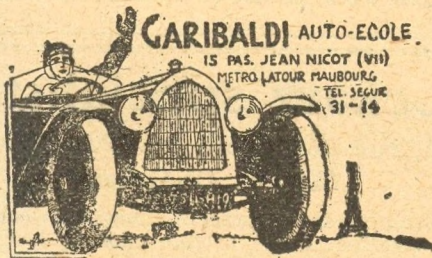
Echo na żądanie).

Mandoliny od	95 do 200 fr.
Gramofony najlepszej fabrykacji, gwarantowane od	220 fr. do 425 fr.
Płyty polskie w wielkim wyborze jak mazurki, oberki, komieczne, śpiewane, marsze, kolendy, oraz wiele innych, do	16 fr. 50 i 18 fr. 70

Ubrania robotnicze, suknie damskie oraz wszelkie żądane przedmioty dostarczamy po najniższej cenie, jak również podarki świąteczne.

Plaszcze męskie	175 fr. 225 fr. 300 fr.
— damskie	100 fr. 150 fr. 200 fr. i 250 fr.
Ciepłe swetry męskie	50 fr. lub 100 fr.
— damskie	35 fr. 50 fr. lub 100 fr.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie. Dla zamówienia wyżej 200 fr. piękne premje.



Jeżeli nie jesteście specjalistą, jeśli nie posiadacie fachu i nie jesteście zabezpieczeni materialnie-uczcie się szoferstwa. Jest to pewny kawałek chleba.

Ale nie zapomnijcie że tylko w międzynarodowej.

GARIBALDI-AUTO SZKOLE

wy gruntownie przygotujecie się do egzaminu na prawo otrzymania CARTE ROSE i POIDS LOURDS — auto ciężarowe, — również na szofera mechanika. Program zaaprobowany najlepszymi fabrykami samochodów we Francji.

Zapisy i wszelkie informacje w biurze:
15, passage Jean-Nicot, Paris (VII)

Codziennie od 10 do 12 i 4-8 wieczora. W niedziele od 2-5. — Wejście do passagu Jean Nicot przy domie N 170, rue de Grenelle.

Métro: La Tour-Maubourg

Stosują się udogodnienia w regulowaniu płacy: Ratami. Zachowajcie te ogłoszenie, przydać się ono wam może.

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909



Bizuterji Zagarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem
Marji
Jawdyńskiej

POLECA RODAKOM:

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów	75 fr.
Zegarek nakręcany co 8 dni, czarny lub niklowy	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm ancre 15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów	165 fr.
633 Budzik	48 — 38 — 30 fr.
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów	150 fr. 225 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony. 26 fr. 80 tonów	36 fr.
342 Fonografy	325 fr. 375 fr. 425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.	265 fr.
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzebień z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w niklowych ramkach	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerale	4 fr.
907 Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr. 12 fr.
Bindy do wasów	4 fr. 6 fr.

Dla każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysła się po otrzymaniu przekazu pocztowego mandat-poście, który należy nadesłać należy pod adresem:

Bijouterie Armand

33, Faubourg Saint-Antoine
PARIS (XI^e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmienając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy odjąć na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

WYSZEDŁ Z DRUKU

Kalendarzyk Kieszonkowy na rok 1927

Polaka we Francji

W PIĘKNYM FORMACIE STR. 64,
Kosztuje 2 franki.

GIEŁDA

W PARYŻU płacą (kurs przeciętny)

Za 1 złoty	Frs : 2 85
Za 1 funt szterlinga	Frs : 123
Za 1 dolara	Frs : 25

W WARSZAWIE:

Za 1 franka	Złp.: 0 24 (grosze)
Za 1 funt sterling	" 45
Za 2 dolara	" 9

KALENDARZ

Marzec 31-dni.

13. Niedziela. Krystyny.
14. Poniedziałek. Matyldy.
15. Wtorek. Klemensa.
16. Środa. Cyrylaka.
17. Czwartek. Gertrudy.
18. Piątek. Cyryla.
19. Sobota. Józefa.

JEDYNY POLSKI SKLEP UBIORÓW DAMSKICH W PARYŻU

pod firmą

SABINE

61, rue de Belleville, PARIS
Métro Belleville.

POLECA RODAKOM:

najpiękniejsze suknie balowe i codzienne począwszy od Frs. 60
Palt z koł. i rękaw. futrz. na jedwabnej podszewce począwszy
od Frs. 110.

Wielki wybór eleganckich sukien palt, futer i kostjumów z włas-
nych fabryk, po cenach fabrycznych
jak również

pończochy i trykotaże i piękne damskie torebki skórzane począwszy
od Frs. 19,95.

Zamówienia listowe przesyłamy za zaliczeniem, po podaniu ko-
loru, ceny, i rozmiarów. Nieodpowiednie przesyłki zamieniamy na-
tychmiast.

Dla wygody klienteli magazyny są otwarte w Niedzielę i święta.
Specjalne salony do przymiarki.

Wszelkie obstalunki wykonujemy w ciągu 24 godzin, bez podwyżki
cen.

Zwracamy koszt taksi.

Dr Medycyny

Franciszek Brabander

b. ekstern szpitali m Paryża przymuje rano od 11
do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedzielę od 10 tej rano
CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH

Ceny Specjalne dla Robotników

21, Boulevard Port-Royal, 1 piętro na lewo (Métro Vavin)

Uwaga : 21, nie 21 bis. Tél. Gobelin, 51-07.

Adwokat Przysięgły Jerzy LÉWINSKI

5, rue Boudreau (près Opéra) Paris (9^e)

Métro Tel. Central 94-37
Opéra 94-66

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6.

Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Papiery
do ślubu. Legalizacja dokumentów pełnomocnictwa. Akta
rejentalne. Spadki, wypadki przy pracy, naturalizacja, porady
listowne i osobiste. Mówi się po polsku i niemiecku.

Dr. RYPKO i Dr. VIALARD

17, rue Réaumur, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple

DOKTORZY SPECJALIŚCI

Choroby moczni obojga płci weneryczne, syfilis, tryper, chankier, choroby
skórne, niemoc piciowa. Choroby. krwi, nerwów, serca, płucne,
żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy.

Nowe metody leczenia :

Elektryczność, serum, zastrzykami. Analizy krwi, moczu, ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz, w niedziele od 9 rano do 6 wiecz.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. Dla robotników i urzędników
ceny niższe.

Polska LECZNICA UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)

Métro : Jaurès. Tramwaje N° 29, 21, 51. Autobus M.

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE
WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA. PRO-
MIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA
NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

b. Naczelný Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich
DOKTOR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo.

Przyjęcia : w dnie powszednie od 10—12 i od 4—7 popołudniu.

Przed tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedziele od 9 — 12 rano.

Zmiana adresu

Lekarz polski z Warszawy

DR. BOGUSŁAW KRZYPÓW
dypl. Uniwersytetu Paryskiego.

Choroby wewnętrzne i weneryczne.

Syfilis i tryper. — Analizy krwi i moczu.

Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 10 do 11 i pół rano i od 4-ej
do 6-ej pop. We wtorki, czwartki i soboty od 6-ej do 9-ej wiecz. W niedziele
i święta od 9-ej do 12-ej rano.

Adres : 18, rue Malher, Paris IV. Pierwsze piętro.
Métro Saint-Paul Telefon : Arch. 45-33

DENTYSTA-LEKARZ E. SMULAR

z paryskiego fakultetu medycznego

Leczenie i rwanie zębów. Najnowsze sposoby bez bólu.

Korony sztuczne, mostki. Dla niezamożnych niższe.

Przyjmuje codziennie od 9 ran. do 8 wiecz. w niedziele do 2 pop.
48, rue Dunkerque. Métro : Gare du Nord, Barbès, Anvers. Tél. Trudaine 42-79

Lecznica polska w Paryżu

Choroby wewnętrzne, weneryczne, krwi, skóry, choroby
kobiece, zabiegi chirurgiczne.

Najnowsze metody leczenia za pomocą elektryczności.

Reumatyzm.

Przyjęcia codziennie od 9-ej rano do 12 i od 2-ej do 9-ej wiecz. W niedziele
i święta od 9-ej do 12-ej rano.

Adres : 18, rue Malher, Paris IV. Pierwsze piętro.
Métro : Saint-Paul. Telefon Arch. 45-33.

Jedyny Polski Tłomacz

PRZYSIĘGŁY

przy najwyższych sądach francuskich

KAROL SMÓLSKI

96, Bd. Montparnasse -- Paris (14^e)

METRO : VAVIN I MONTPARNASSE

wykonywuje w najprędszym czasie urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków po cenach bardzo przystępnych :

Specjalne Ceny
dla robotników i studentów.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96. PARIS —

Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym
mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry,
syfilis, rzeżączkę. Własne laboratorium. Bardzo szybko
leczy rozdzienie żył. — Mówi po niemiecku.

Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 i od 2 do 8,
w niedziele od 9 do 12 w poł.

POLAK

kupuje



POLION
11 Rue Neuve
LYON

w POLIONIE

Katalogi bezpłatnie

Le Gérant : P. NEVEU.